



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

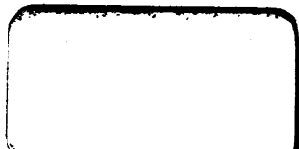
Informacje o usłudze Google Book Search

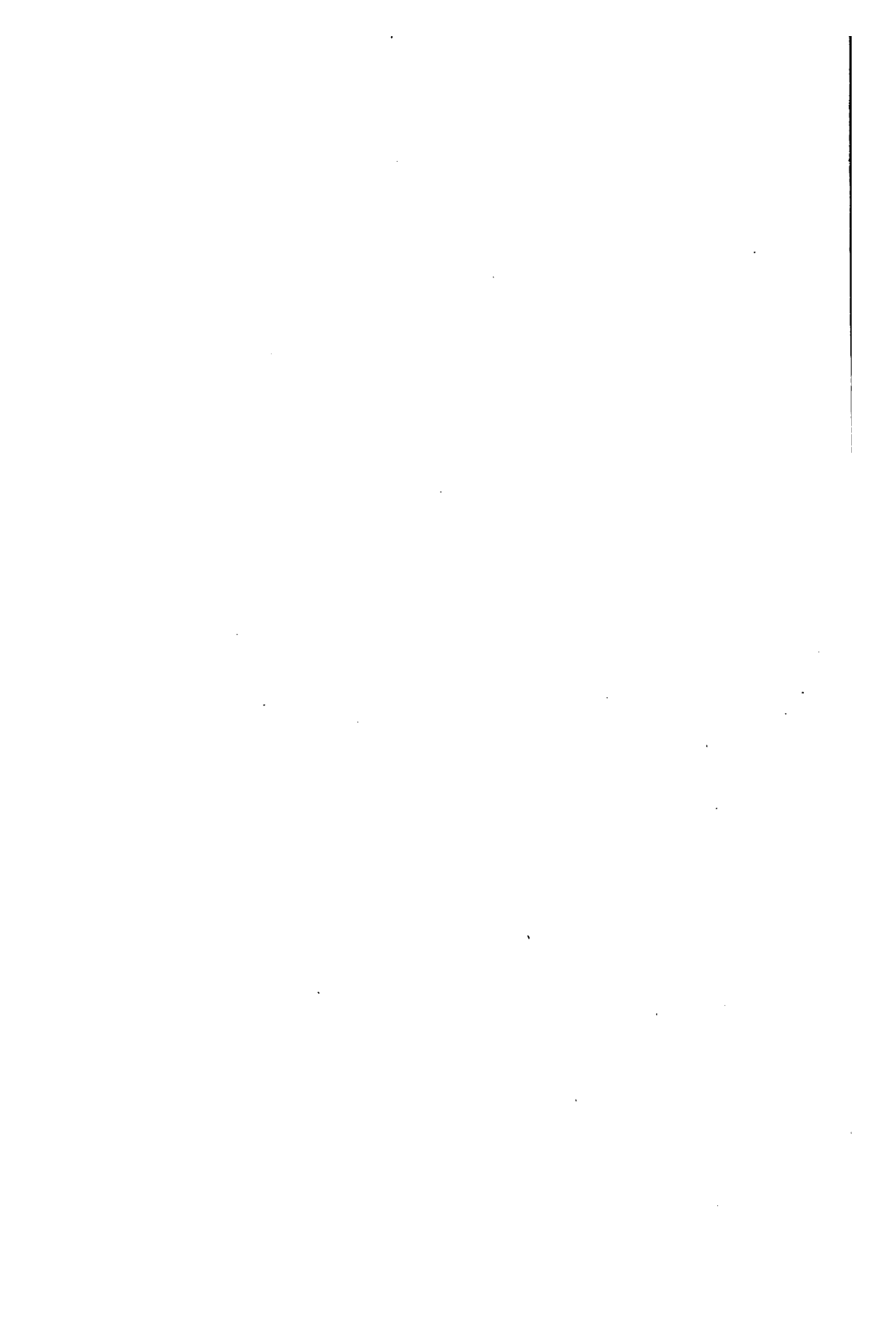
Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>



HARVARD LAW SCHOOL
LIBRARY

Received 1/13 39





ALEKSANDER KRONENBLECH - KROŃSKI,
Adwokat przysięgły.

PRAWO HANDLOWE

i

HYPOTEKA.

Szkie Popularny.

Cena kop. 50.

WARSZAWA.

Nakładem „Gońca Handlowego“.

1901

Дозволено Цензурою,
Варшава, 10 Июля 1900 года.

O Handlujących.

I.

Artykuł 1 Kodeksu Handlowego orzeka, że ci, którzy wykonywują czynności handlowe, jako stałe swe zatrudnienie, poczytywani są za handlujących.

Z powyższego wynika, że, z punktu widzenia prawa, wykonywanie jakiejś czynności handlowej nie nadaje samo przez się charakteru handlowca; że staje się nim tylko ten, który tą czynność handlową wykonywa jako swe *stałe zatrudnienie*, t. j. wtedy, jeżeli owa czynność handlowa nie stanowi czegoś oderwanego, ale przeciwnie, stanowi jedną z całego pasma podobnych czynności, dających sposób zarobkowania danemu osobnikowi.

Tak na przykład, kupno wagonu węgla w zamiarze odprzedania stanowi czynność handlową; jeżeli jednakże ktoś, będąc z zawodu doktorem albo inżynierem, dokonał tej czynności bodajby w celu spekulacyjnym, nie staje się bynajmniej handlującym; będzie zaś nim ten, kto kupuje wagony węgla w zamiarze odprzedania—stałe, w charakterze zwykłego swego zajęcia.

Handlującym zatem jest ten, dla którego dokonywanie czynności handlowych stanowi zwykłe zatrudnienie.

Lecz cóż to jest czynność handlowa? Kodeks Handlowy, wprowadzony u nas na początku zeszłego stulecia (24 Marca 1809 r.), jednocześnie z utworzeniem

Księstwa Warszawskiego, nie mógł przewidzieć tej specjalizacji w podziale pracy, tych różnorodnych objawów życia ekonomicznego, jakie wywołały para i elektryczność, potęgując obrót pieniężny, nihilując przeszczerzenie i stwarzając coraz to nowe pola dla przemysłu i handlu.

Ztąd określenie czynności handlowych, jakie znajdujemy w art. 632 i 633 Kodeksu Handlowego, nie wystarczy potrzebom obecnym, tembardziej, że w artykułach powyższych prawodawca nie określa właściwie, co chce uważać za czynność handlową, nie uogólnia takowej a przytacza poprostu kilkanaście czynności, nazywając je handlowemi. Mianowicie art. 632 opiewa: „prawo poczytuje za czyny handlowe: wszelkie kupno artykułów żywności i towarów w zamiarze odprzedania, bądź w naturze, bądź po ich przerobieniu i przekształceniu, albo nawet dla najmowania ich do prostego używania; wszelkie przedsiębiorstwo rękodzielni, komisów, przewozów lądem lub wodą; wszelkie przedsiębiorstwo dostarczeń, agentostw, biur informacyjnych, zakładów sprzedaży przez licytację, widowisk publicznych; wszelkie działania wekslowe, bankowe i stręczycielskie; wszelkie operacye banków publicznych, wszelkie zobowiązania między negocyanami, kupcami i bankierami, między wszelkimi osobami weksleciagnione, lub przesyłki pieniędzy z miejsca na miejsce.“

Dalej art. 633 poczytuje również za czyny handlowe: wszelkie przedsiębiorstwa budowy, kupna, sprzedaży statków do wewnętrznej i zewnętrznej żeglugi, wszelkie wyprawy morskie; wszelkie kupno lub sprzedaż porządków okrętowych i żywności okrętowej; wszelkie najmy statków i okrętów, zaciągnięcie i udzielenie pożyczki losowej morskiej, wszelkie ubezpieczenia i inne kontrakty, dotyczące handlu morskiego; wszelkie układy i umowy o płacę i najem ludzi okrętowych; wszelkie zobowiązania marynarzy co do służby na statkach.

Kazuistyka stanowi lukę każdego prawodawstwa, tembardziej bowiem staranna nie może przewidzieć

wszystkich objawów życia. Tą lukę dopełnia po części jurisprudencya najwyższej instytucyi sądowej, jaką jest u nas Senat Rzządzący. Mówię po części, gdyż wyroki Senatu nie mają siły obowiązującej dla wszystkich spraw, chociażby nawet zupełnie z osądzoną przez Senat sprawą identycznych. Wyroki Senatu stanowią tylko prejudykаты, mające bezwątpienia wpływ na niższe instancje sądowe; takowe z wyrokami Senatu się liczą, nie są jednakże obowiązane ulegać jurisprudencji Senatu we wszystkich sprawach, chociażby, jak powiedziałem, zachodziły w nich wypadki, analogiczne ze sprawą przez Senat osądzoną. (Art. 815 ust. postępowania cywil.).

Ze względu jednak na autorytet, jakim otoczone są wyroki Senatu Rzządzącego, należy z poglądami tej najwyższej instytucyi sądowej w materji nas obchodzącej się zapoznać. Tak między innymi Senat uznał właściciela cegielni za dokonywającego czynności handlowe, chociażby nawet cegła wyrabiana była z gliny miejscowej, nie nabywanej z obcych majątków (wyrok № 16 r. 1867). Za czynność handlową Senat uznał również posiadanie drukarni (№ 35 r. 1890), nie upatruje jej jednakże w wydawnictwie przez autora, albo tłumacza napisanej lub przetłumaczonej przez siebie książki (№ 22 r. 1871). Utrzymywanie zakładu kąpielowego jest zgodnie z jurisprudencją Senatu czynnością handlową (21 r. 1871), nie jest nią jednakże utrzymywanie apteki (№ 8 r. 1873).

Z przytoczonych przezemnie wyroków Senatu, a także art. 632 i 633 Kod. Handl. wynika, że aby określić, czy dana czynność jest handlową lub nie, należy mieć na uwadze zamiar, jaki czynności towarzyszy. Jeżeli kto nabył wagon węgla dla swojego użytku, nie dokonał żadnej czynności handlowej; jeżeli go nabył w zamiarze odprzedania—popełnia czyn handlowy. (Patrz Ch. Demangeat Manuel de Droit Commercial p. 12). Jeżeli jednakże dana czynność jest opartą na pewnym talencie indywidualnym albo też nauce, to, chociażby nawet czynność ta polegała na

nabywaniu w zamiarze odprzedania, jednakże za czynność handlową poczytywaną nie jest. X. nabywa papier dla wydania dzieła przez siebie napisanego w tysiącach egzemplarzy. Jest tu nabycie papieru, druku, jest także zamiar sprzedaży, towarzyszą im jednakże dary indywidualne, które z czynnościami handlowymi nie mają wspólnego, i dlatego wydawnictwo przez X. książki nie jest czynnością handlową.

Aptekarz Z. nabywa rozmaite zioła i minerały w celu ich odprzedania; ale przygotowuje z nich lekarstwa według recepty lekarskiej; handlowa strona jego czynności jest również pochłoniętą przez nauką, i czynności aptekarza Z. za handlowe poczytywane nie są.

Określenie danej czynności, t. j. uznanie jej za handlową lub nie, ma znaczenie nie tylko dla ustalenia, czy pewny osobnik jest handlującym, ale także i dlatego, że określa jurysdykcyę sądową.

Jak wiadomo, obok sądu okręgowego znajduje się i sąd handlowy; temu ostatniemu ulegają nietylko handlowcy, ale i niehandlujący, jeżeli przyczyną sprawy jest czynność handlowa. (art. 631 Kod. Handl.). Jeżeli więc doktor przyjął na siebie weksel ciągniony, odpowiada przed sądem handlowym, tranzakcyę bowiem z wekslami ciągniętymi są poczytywane za handlowe.

Określiwszy zatem, co to jest czyn handlowy i kto jest przez prawo obowiązujące uważany za handlującego, przejdziemy do przepisów prawa, normujących zdolność prawną do posiadania miana osób handlujących.

II.

Każdy osobnik, bez względu na płeć swoją, pochodzenie lub stan, ma prawo zajmować się handlem.

Od tego ogólnego prawidła prawo czyni jednakże wyjątki, bądź zabraniając pewnym osobom trudnienia się handlem, bądź też zezwalając na takowe z pewnemi zastrzeżeniami i ograniczeniami.

Odnośnie do osób pierwszej kategorii, nadmienić wypada, że Kodeks Handlowy nie czyni żadnych pod tym względem restrykcji; że powstały one na mocy innych praw, wchodzących w dziedzinę prawa administracyjnego i kryminalnego.

Art. 43 Kodeksu Kar orzeka, że osoba, pozbawiona szczególnych praw i przywilejów, traci prawo „być wpisaną do gildyi lub otrzymać jakiegokolwiek świadectwo handlowe.“ Odnosi się to *à fortiori* do osób pozbawionych praw stanu (art. 22 Kodeksu Kar).

Przytoczonej restrykcji nie należy jednak poczytywać za bezwarunkową. Art. 22 i 43 Kodeksu Kar zabraniają osobom wyżej wymienionym wykupywać świadectwa handlowe; jak to widzieliśmy jednakże z poprzedniego rozdziału, za handlującego jest poczytywany ten, kto wykonywa stale czynności handlowe. Kodeks Handlowy nie wymaga bynajmniej wykupywania świadectwa, i brak jego nie stanowi przeszkody do uznania kogokolwiek za handlowca (wyrok Senatu № 19 r. 1848). Handlujący winien wykupywać świadectwo handlowe, nie wykupując go, pociąga na siebie kary administracyjne, nie przestaje być jednakże handlującym. Dlatego też Senat Rządzący w przytoczonym wyżej wyroku wyjaśnił, że o ile zostało dowiedzionem, iż dany osobnik zajmuje się stale wykonywaniem czynności handlowych, uznanym być winien za handlującego, chociażby nawet żadnego świadectwa handlowego nie posiadał. Wychodząc z zasad powyższych, należy przyjść do wniosku, że osoba pozbawiona praw stanu lub szczególnych praw i przywilejów, jak wogóle każda osoba, nie posiadająca świadectwa handlowego, nie może zajmować się *jawnie* wykonywaniem czynności handlowych, ale że wykonywując je stale, będzie uważaną przez prawo obowiązującą za handlującego. Należy tylko dowieść tego stałego zajęcia, gdyż brak świadectwa handlowego stwarza bądź co bądź przypuszczenie, że dana osoba nie jest handlującą; jest to jednakże tylko przypusz-

czenie, które można obalić zeznaniem świadków, listami i t. p.

Daleko donioślejsze znaczenie mają ograniczenia, wskazane w Kodeksie Handlowym. Kto im zadość nie uczynił, nie będzie poczytywany za handlującego, chociażby nawet wykupywał świadectwa handlowe i zajmował się stale wykonywaniem czynności handlowych. Ograniczenia te odnoszą się do niepełnoletnich i kobiet zameężnych.

III.

Zgodnie z art. 2 Kodeksu Handlowego, niepełnoletni obojga płci może zajmować się handlem tylko wtedy, jeśli zadośćuczynił czterem niżej wymienionym warunkom:

1. Jeżeli jest usamowolniony.

Każdy kto nie skończył lat 21, jest niepełnoletni i, jako taki, nie posiada prawa ani do rządzenia swoim majątkiem, ani do obciążania go długami, lub sprzedawania, ani wogóle do zawierania jakichkolwiek umów. Po skończeniu lat piętnastu niepełnoletni może być uznany za zdolnego do wykonywania czynności, połączonych z zarządkiem swojego majątku; oświadczenie powyższe czyni ojciec lub w braku tegoż matka przed sędzią pokoju. Akt ten nazywa się usamowolnieniem. Jeżeli ani ojciec ani matka nie żyją, nieletni może być usamowolniony przez radę rodzinną, ale dopiero po skończeniu lat osiemnastu.

Usamowolniony, któremu do czynności połączonych z zarządkiem, dodany bywa przez sąd kurator, nie może jednak ani sprzedawać majątku swojego, ani nabywać innego, ani nawet zaciągać pożyczek, bez specjalnego na to wszystkiego zezwolenia rady rodzinnej.

Wobec powyższego, nieletni, nie nabywając przez usamowolnienie wszystkich tych praw, jakie do prowadzenia handlu są niezbędne, winien oprócz usamo-

wolnienia, posiadać inne jeszcze kwalifikacye, a mianowicie:

2. Usamowolniony powinien mieć osiemnaście lat skończonych.

Jak widzieliśmy, można być usamowolnionym skończywszy lat piętnaście; art. 2 Kodeksu Handlowego wymaga, aby handlujący był nie tylko usamowolnionym, ale żeby posiadał osiemnaście lat wieku.

3. Nieletni powinien nadto mieć upoważnienie ojca, lub w braku tegoż matki, na zajmowanie się handlem; w razie zaś śmierci rodziców, winien posiadać odpowiednią uchwałę rady familijnej, zatwierdzoną przez sąd okręgowy.

4. Nakoniec Kodeks wymaga, aby upoważnienie to było wciągnięte do ksiąg i wywieszane w sądzie handlowym lub też okręgowym, jeżeli w danej gubernii sądu handlowego niema.

Nieletni, który powyższym wymaganiom zadość uczynił, jest uważany za pełnoletniego, t. j. może zaciągać zobowiązania co do swoich nieruchomości, obciążać je hipotecznie (art. 7 Kod. Handl.) zawierać umowy, wystawiać weksle i t. p. Jako handlujący, odpowiada on przed sądem handlowym, a chociaż nie posiada jeszcze prawa zbywania dóbr swoich, ale wierzyciele mogą egzekucyę na dobra te skierować, mogą go ogłosić upadłym, jednym słowem względem nich jest on, jako handlujący, pełnoletni.

W braku jednakże któregośkolwiek z wyżej wymienionych warunków, nieletni nigdy za handlującego uznany nie będzie. Mało tego, nawet czynności, które za handlowe są poczytywane, popełnione przez niepełnoletniego bez zachowania powyższych przepisów, nie są za handlowe uznawane (art. 3 Kod. Handl.). Tak na przykład prawo orzeka, że transakcyje z weksłami ciągniętymi między wszystkiemi osobami są czynnościami handlowemi; jeżeli jednakże weksel ciągnięty przyjął na siebie nieletni, transakcyja ta handlową nie jest i zapoznać nieletniego z takiej transakcyi przed sąd handlowy niemożna.

IV.

Ograniczając prawo nieletniego do zajmowania się handlem, Kodeks miał na względzie dobro jego osobiste; ograniczając to prawo u kobiet zameężnych, Kodeks miał na względzie dobro rodziny. Prawodawca bowiem rozumiał, że czynności handlowe są oparte na spekulacyi i, jako takie, mogą być niebezpieczne dla majątku kobiety handlującej i jej dobrego imienia, a to imię jest zarazem imieniem jej męża.

Z tych właśnie powodów art. 4 Kod. Handl. orzeka, że mężatka nie może trudnić się handlem publicznie bez zezwolenia męża.

Prawo wymaga zatem zezwolenia męża, nie zaś upoważnienia, jak tego żąda Kodeks względem nieletnich.

Jest w obu tych pojęciach różnica doniosła.

Upoważnienie musi być zawsze dane uprzednio i wyraźnie; zezwolić na coś można milcząco i jednocześnie z samym faktem, na który się zezwala. Jeżeli zatem X. widząc, że żona jego zajmuje się handlem publicznie, nie oponuje przeciwko temu, jest widoczne, że on na handel ten daje milcząco swoje zezwolenie; prawo bowiem nie wymaga bynajmniej, aby zezwolenie to było wyrażone formalnie. (Boistel. *Prawo handlowe*, str. 70 Tom. 1; wyrok Senatu № 16, r. 1866).

Dodać jednak należy, że kobieta zameężna nie jest uważaną za trudniącą się handlem publicznie, jeżeli tylko częściowo sprzedaje towary z handlu męża, lecz uważaną jest za taką wtedy tylko, gdy prowadzi handel oddzielny od handlu męża (art. 5 Kod. Handl.).

Zameężna kobieta handlująca ma prawo bez upoważnienia męża, jak tego żąda Kodeks Cywilny, zobowiązywać się względem tego, co dotyczy jej handlu, jak również może obciążać swoje nieruchomości i nawet je zbywać; nie wolno jej jednakże stawać w sądzie, czy to w charakterze strony pozywającej, czy też jako pozwanej, bez asystencyi męża lub jego zezwolenia, we wszystkich sprawach, bądź cywilnych, bądź

handlowych (art. 182 Kod. Cyw.). Prawodawca miał tu znowu na myśli dobre imię męża.

Na tem kończymy streszczenie ograniczeń, jakie Kodeks Handlowy czyni względem nieletnich i kobiet zameźnych i przejdziemy do rozmaitych kategorii osób handlujących.

V.

Kodeks Handlowy odróżnia handlujących w pełnem znaczeniu tego słowa od pomocników handlowych. Ci ostatni bowiem wykonywując czynności handlowe, działają nie w swoim imieniu, ale nażytek lub szkodę swego mocodawcy. X., dajmy na to, jest właścicielem składu węgla; nie chcąc się osobiście zajmować nabywaniem i sprzedażą węgla, najmuje do wykonywania tych czynności Z. Ten ostatni wykonywa powyższe czynności handlowe, nie jest jednakże handlującym, gdyż działa nie na swoją korzyść, lecz w imieniu X., zastępuje go tylko w wykonywaniu czynności handlowych.

Takimi subjektami handlowymi są i ci, którzy, działając zbiorowo, zastępują swego mocodawcę. W domach większych handlowych i bankierskich, czynność handlowa specjalizuje się, dzieli pomiędzy buchaltera, korespondenta, kasyera, ekspedyenta i t. d. Wszyscy oni działają w imieniu mocodawcy, i dlatego też wszyscy są tylko pomocnikami handlowymi.

Chociaż Kodeks Handlowy nie uważa pomocników handlowych za handlujących, jednakże poddaje ich jurysdykcji sądu handlowego w sprawach, dotyczących się handlu kupca, u którego znajdują się w obowiązkach.

Artykuł 634 Kod. Handl. orzeka, że sądy handlowe rozpoznawać będą „skargi przeciwko subjektom kupieckim“. Z przytoczonego przepisu prawa wynika, że zapozwać subjekta przed sąd handlowy może tak dobrze pryncypał, jak i osoba trzecia, która bezpośrednio z danym pomocnikiem handlowym weszła

w stosunek. Zjawia się atoli pytanie, czy art. 634, Kod. Handl. daje prawo subjektowi zapozwać swęgo pryncypała przed sąd handlowy. Niektórzy uczeni twierdzą, że wobec wyraźnego brzmienia art. 634, który orzeka, że tylko skargi *przeciwko* pracownikom handlowym rozpoznawane będą przez sądy handlowe, niemożna dopuścić przed forum tego sądu skarg samych pracowników handlowych. Większość jednakże jest innego zdania (Boistel, Prawo handlowe t. I str. 52. Demange A., Prawo handlowe, str. 772), i uważa, że skargi subjektów handlowych przeciwko ich pracodawcom winny być rozpoznawane przez sądy handlowe. Obecna praktyka sądowa zdanie to w zupełności podziela.

VI.

Od pomocników handlowych, jakimi są subjekci, urzędnicy sklepowi i komi-wojażerowie, Kodeks odróżnia komisantów.

Artykuł 91 Kodeksu Handlowego orzeka: „Komisantem jest ten, kto działa we własnem imieniu, albo pod imieniem spółki, na rachunek mocodawcy“. Z powyższego wynika, że komisantem może być nie tylko osoba, ale i spółka nawet. Komisant jest również pełnomocnikiem, jak i pomocnicy handlowi, ale działa w *imieniu własnem*. Klienci komisanta najczęściej nie wiedzą lub mogą nie wiedzieć, na czyj rachunek działa komisant, i odwrotnie, mocodawca może nie znać klientów komisanta. Następnie, pomocnicy handlowi otrzymują stałe wynagrodzenie, komisanci otrzymują tylko tak zwane komisowe, t. j. wynagrodzenie za przeprowadzoną czynność handlową. Komisant może działać na rachunek paru przedsiębiorstw, gdyż z nim tylko klienci się liczą: pomocnik handlowy bądź subjekt, bądź komi-wojażer, może zastępować tylko jednego mocodawcę. Jeżeli fabryka maszyn otworzy w jakimś mieście skład tychże i postawi na jego czele X., to on będzie subjektem han-

dlowym; jeżeli upoważni X. do sprzedawania tych maszyn *w jego X. imieniu*, to X. będzie komisantem.

Jednak nie należy zapominać, że chociaż komisant działa w swoim imieniu, jest tylko pełnomocnikiem swego mocodawcy, ma zatem względem niego takie obowiązki, jak i każdy wogóle pełnomocnik, t. j. obowiązany jest: wykonywać pełnomocnictwo, dopóki go ono obciąża; odpowiada za szkody i straty, jakiby z niewykonania wyniknąć mogły; obowiązany jest również ukończyć rzecz, rozpoczętą już w chwili śmierci swego mocodawcy, jeżeli z opóźnieniem połączone jest jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Odpowiada on nie tylko za podstęp, lecz i za uchybienia, jakich się dopuszcza; obowiązany jest następnie zdać rachunek ze swych czynności i z tego wszystkiego, co otrzymał, chociażby to, co otrzymał, nie należało się mocodawcy (art. 92 Kod. Hand., 1991, 1992 i 1993 Kod. Napoleona).

Mając też same, co i pełnomocnik zwyczajny obowiązki, komisant posiada większe od niego prawa.

Przedewszystkiem komisant jest zawsze płatny. Nawet jeżeli między zlecającym i komisantem żadnej co do zapłaty umowy nie było, zapłatę oznaczy sąd, gdyż owa płatność stosunku komisanta do zlecającego stanowi przypuszczenie prawne, t. j. takie, którego nie trzeba dowodzić. Inaczej ma się rzecz z pełnomocnikiem wogóle: pełnomocnik musi dowieść, że umowa co do zapłaty była zawarta, gdyż inaczej, uważa się, że wykonywa on swoje obowiązki pełnomocnika za darmo.

Druga różnica pomiędzy pełnomocnikiem a komisantem jest ta, że komisant posiada tak zwany przywilej, t. j. pierwszeństwo przed wierzycielami zlecającego, pełnomocnik zaś przywileju tego nie posiada. Art. 92 Kod. Handl. orzeka: „Każdy komisant, który poczynił zaliczenia na towary z innego miejsca sobie przysłane, dla ich sprzedania na rachunek mocodawcy, ma przywilej co do zwrotu swych zaliczeń, procentów i kosztów na wartości towarów, jeżeli się znajdują pod jego rozporządzeniem, w jego składach lub w składzie

publicznym, albo jeżeli przed nadejściem towarów, udowodni cedułą wodną lub lądową (konosamentem lub listem frachtowym), że towary te do niego wysłane były“. Art. 94 dodaje: „Jeżeli towary zostały sprzedane i wydane na rachunek mocodawcy, komisant odbiera z ceny sprzedaży ilość swoich zaliczeń, procentów i kosztów, z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami mocodawcy“.

Należy jednak zastanowić się nad tem, w jaki sposób komisant wykonywa ten swój przywilej. Przypuśćmy, że komisant X. otrzymuje od zlecającego maszynę, na którą dał zaliczkę. Jeżeli X. maszynę tę sprzedał, to z otrzymanej sumy wydziela sobie przede wszystkim daną zaliczkę, procent od niej, koszty transportu i swoje komisowe; pozostałą sumę oddaje zlecającemu lub do podziału jego wierzycielom.

Drugi wypadek: Komisant X. otrzymuje od zlecającego maszynę, nie do sprzedaży, lecz do wysłania w inne miejsce, lub też jako wzór do trzymania jej na składzie. Tymczasem z rachunku ze zlecającym, wypada na jego korzyść pewna suma, której zlecający mu nie płaci. Jak ma postąpić w danym wypadku komisant? Nie może sobie zabrać tej maszyny, albo też sprzedać bez wyraźnego zezwolenia sądu; winien się o nie postarać i, z otrzymanej w ten sposób sumy, należność swą otrzyma, a pozostałość wydaną zostanie zlecającemu.

Wypadek trzeci: Komisant X. wysła maszynę, należącą do zlecającego. Chociaż maszyna ta nie jest już w posiadaniu komisanta, nie traci on jednak przywileju, o ile posiada list frachtowy. Maszyna zostaje sprzedaną na rachunek komisanta, naturalnie za zezwoleniem sądu i przede wszystkim z otrzymanej sumy wydziela się komisantowi jego należność.

Przy komisie powstaje stosunek podwójny: z jednej strony stosunek pomiędzy zlecającym i komisantem; z drugiej—pomiędzy niemi i osobą trzecią, klientem komisanta. O obowiązkach i prawach, jakie wytwarza stosunek komisanta do zlecającego była

mowa poprzednio; zajmiemy się obecnie stosunkiem klienta do komisanta i zlecającego.

X. jest zlecającym, jako właściciel dajmy na to, fabryki maszyn; Z. jest komisantem sprzedającym na zlecenie X. owe maszyny; N.—kupujący maszynę od komisanta Z. Czy między N. i X. powstaje jakikolwiek bezpośredni stosunek i w jakich wypadkach; kwestya poważna i jak tego dowodzi praktyka sądowa, niezupełnie jasna dla handlujących.

Żeby rozstrzygnąć tę kwestyę, trzeba przedewszystkiem rozstrzygnąć inną, a mianowicie: czy komisant Z. jest odpowiedzialnym przed zlecającym X., jeżeli N. zobowiązań swych nie wykona, t. j. należności za kupioną maszynę nie uiszi. Ponieważ Z. sprzedaje towar nie swój a swego mocodawcy; ponieważ działa tylko na mocy upoważnienia, za skutki dokonanej przez siebie tranzakcyi odpowiadać nie może. Obowiązki komisanta są nam już znane; wiemy, że odpowiada on tylko za uchybienia, ale nie poręcza za szczęśliwy obrót każdej tranzakcyi. Rzecz naturalna, że jeżeli N., któremu Z. towar sprzedaje, jest znany, jako niewypłacalny, jeżeli następnie Z. dał swemu kontrahentowi bardzo daleki termin zapłaty, albo jeżeli Z. nie zebrał należytych referencyj o swym kontrahencie, popełnił on uchybienie, za które odpowiadać może nawet ceną sprzedanego towaru; ale uchybienia tego zlecający musi mu dowieść, o ile zaś nie będzie ono dowiedzionem, Z. za swego kontrahenta N. płacić nie jest obowiązany.

Ztąd wynika, że zlecający X. ma prawo bezpośrednio zwrócić się do N. i żądać zapłaty, że ma prawo pozwać go do sądu, ogłosić mu upadłość i t. d.

Rzecz jasna, że wszystko co N. zapłacił komisantowi, ulega potrąceniu; nawet wzajemne pretensye N. do Z. mogą być skompensowane, ale poza tem zlecający może bezpośrednio żądać od N. obrachunku. To samo ma miejsce, jeżeli Z. nie może przyjąć od N. reszty należności, np. wskutek swojej śmierci, nagłego wyjazdu, upadłości i t. p.; we wszystkich tych

wypadkach zlecający może się zwrócić bezpośrednio do N.

Komisant może zmodyfikować ten stosunek, jeżeli poręcza za swym kontrahentem, t. j. jeżeli przyjął na siebie *del credere*; wtedy zlecający zwraca się o zapłatę do swego komisanta, nie tracąc jednakże prawa zwrócenia się i do kontrahenta. Boistel („Prawo handlowe“ t. I. str. 371) uważa, że taki stosunek powstaje także i wtedy, jeżeli komisant zmienił warunki sprzedaży, jeżeli położył swoje cechy na towarach i t. p. gdyż, twierdzi autor, „komisant wyszedł z pełnomocnictwa i można go uważać, jak gdyby rzecz kupił od zlecającego dla odprzedaży osobie trzeciej“. Praktyka sądowa nie podziela tego zdania i sądy zasądzają zwykle od komisanta należność za wzięty od zlecającego towar tylko w wypadku *del credere*.

Mówiliśmy dotychczas o komisantach, którzy na zlecenie swego mocodawcy sprzedają towary, bywają jednakże i tacy, którzy na zlecenie tegoż kupują towary od osób trzecich. X. nie chce, żeby wiadano, że on nabywa węgiel; daje więc zlecenie swemu komisantowi Z. do nabycia węgla, przyczem określa maximum ceny, po której towar może być nabyty. W danym wypadku o stosunku między tym N., od którego Z. towar nabywa i zlecającym X. nie może być mowy, gdyż N. zna tylko komisanta. Rzecz naturalna, że jeżeli N. wie dla kogo towar został nabyty, może się zwrócić o zapłatę także do zlecającego. Naprzykład, X. mieszkając w Warszawie daje zlecenie swemu komisantowi w Sosnowcu do nabycia wagonu węgla; N. sprzedając ten węgiel komisantowi, o ile wie, dla kogo ten węgiel jest przeznaczony, może się zwrócić wprost do zlecającego X. o zapłatę.

VII.

Niezależnie od komisantów kupna i sprzedaży towarów, Kodeks Handlowy uznaje „komisantów przewozu lądem i wodą“ t. j. osób, podejmujących się tran-

sportu towarów z jednego miejsca na drugie (ekspedytorzy). Nie przewożą oni sami towaru, nie są furmanami (o nich mowa będzie niżej), ale zastępują swego mocodawcę w zawieraniu umów z samymi przedsiębiorcami przewozu, w załatwianiu wszelkich formalności celnych i t. p.

Komisant przewozu, otrzymując od zlecającego towar, obowiązany jest wpisać w swój dziennik deklarację względem rodzaju i ilości towaru, oraz jego wartości (art. 96 Kod. H.); odpowiada za nadejście towarów i rzeczy w terminie, jaki listem frachtowym jest oznaczony, wyjąwszy naturalnie wypadki siły większej, to jest takie, których przewidzieć lub którym przeszkodzić nie jest w ludzkiej mocy (wojny, epidemie, burze, pożar i t. p. [art. 97 K. H.]). Odpowiada następnie za uszkodzenia lub straty w towarach, jeśli nie zaszła siła większa, lub jeżeli nie było innej umowy (art. 98).

Furmanem jest ten, kto podejmuje się przewozu osoby lub towaru, z jednego miejsca na drugie własnymi środkami. List frachtowy, który otrzymuje zlecający, stanowi umowę między nim i furmanem.

Nie będziemy mówili obszerniej o listach frachtowych, gdyż mowa o nich jest w Ustawie ogólnej dróg żelaznych z r. 1888, obowiązującej we wszystkich guberniach Cesarstwa. Ztąd i przepisy Kodeksu, dotyczące się praw i obowiązków furmana, nie odnoszą się do dróg żelaznych, jako posiadających ustawę specjalną; ponieważ jednakże przepisy te stosują się do wszystkich prywatnych przedsiębiorstw przewozu czy to lądem czy wodą, należy słów parę o nich powiedzieć (art. 107). Furman, orzeka Kodeks w art. 103, odpowiada za utratę przedmiotów przewożonych, wyjąwszy wypadki siły większej, odpowiada również za uszkodzenia, wyjąwszy te, które pochodzą z wady przedmiotu. Jeżeli wskutek siły większej odstawa nie nastąpiła w terminie umówionym, furman nie jest obowiązany do wynagrodzenia za opóźnienie (art. 104). Jeżeli ktoś przyjął od furmana towar dany do przewozu i za-

płacił należność za przewóz, przez to samo utracił wszelkie prawo do skargi przeciwko furmanowi (art. 105). Prawo to wogóle przedawnia się po upływie sześciu miesięcy, jeżeli przesyłka miała miejsce w kraju, po upływie zaś roku, jeżeli przesyłka przeznaczona była zagranicę (art. 108); terminy powyższe liczą się naturalnie od dnia, w którym odstawia towarów powinna była nastąpić lub nastąpiła.

Furman, równie jak komisant ma przywilej co do zapłaty za przewóz i może żądać sprzedaży towaru do wysokości należnej mu za przewóz sumy (art. 106). Wszelkie spory między furmanem i komisantem, albo też między furmanem i właścicielem towaru rozstrzyga sąd handlowy, przyczem w razie sporu co do jakości przewiezionych przedmiotów nakazuje niezwłocznie sprawdzenie ich stanu przez biegłych.

VIII.

Prawo zezwala handlującym urządzać zebrania w celu dokonywania tranzakcyj handlowych. Takie zgromadzenie handlujących nosi miano giełdy.

Art. 71 Kod. Handl. orzeka, że giełda jest to upoważnione przez rząd zgromadzenie handlujących, agentów wymiany i stręczycieli. Działania handlowe i umowy, przez nich zawierane, stanowią kurs wymiany towarów, papierów publicznych i t. p. (art. 72). Te rozmaite kursy poświadczają ajenci wymiany i stręczyciele, w formie przepisanej ustawami specjalnymi (art. 73).

Giełda warszawska rządzi się obecnie ustawą, zatwierdzoną 24 Października r. 1872. Zgodnie z art. 3 tej ustawy, każdy, bez względu na pochodzenie swoje lub stan, ma prawo uczestniczyć w zebraniach giełdowych, czy to dla otrzymania potrzebnych wiadomości, czy też dla wykonywania pewnych czynności handlowych. Osoby, które stale uczestniczą w tych zebraniach, opłacają roczną składkę, wysokość której oznacza komitet giełdowy. Tenże komitet określa również wy-

sokość składki jednorazowej, jaką opłaca każdy nieposiadający biletu rocznego. Jednakże osoby, które bywają na giełdzie dla załatwienia interesów swoich pryncypałów, składkę opłacających, mogą być przez komitet uwolnione od wpisu (art. 8). Komitet zwalnia również od składki osoby, obecność których może być użyteczną lub potrzebną.

Na czele giełdy, a zarazem jej przedstawicielem, jest komitet giełdowy; składa się on z ośmiu członków, trzech kandydatów na tę godność i starszego meklera. Członków komitetu i kandydatów wybiera z pomiędzy swego grona Zgromadzenie kupiectwa na trzy lata; na taki czas obiera się i starszy mekler z pomiędzy meklerów. Liczba tych ostatnich jest ograniczoną; może być powiększoną tylko za zezwoleniem ministra skarbu (art. 46).

Obowiązki komitetu giełdowego są następujące:

- a) Komunikować na żądania władz zdania swoje w kwestyach przemysłu i handlu;
- b) przedstawiać tymże władzom wnioski swoje w kwestyach polepszenia bytu pewnej gałęzi przemysłu lub handlu, i zawiadamiać władze o zauważonych przez siebie nadużyciach;
- c) zarządzać majątkiem zgromadzenia giełdowego;
- d) urządzać zebrania kupiectwa, przestrzegać porządku na tychże zebraniach i mieć dozór nad tranzakcjami giełdowymi;
- e) w wypadku sporów, pośredniczyć w tychże na żądanie handlujących;
- f) i nakoniec egzaminować kandydatów na urząd meklera.

Jeśli nie mniej niż trzy firmy handlowe zaproponują komitetowi powzięcie pewnej uchwały w przedmiocie handlu albo przemysłu, komitet obowiązany jest wniosek ten rozpatrzyć. W razie oddalenia wniosku, komitet obowiązany jest wymotywować przyczyny, dla których wniosek nie mógł być przyjęty. Jeżeli jednakże wniosek ten będzie uczyniony powtórnie przez trzy inne firmy, to komitet obowiązany jest powierzyć roz-

patrzenie wniosku ogólnemu zgromadzeniu giełdowemu (art. 20). O wszystkich powziętych przez siebie decyzjach komitet zawiadamia członków przez ogłoszenia (art. 39).

Meklerzy, czyli ajenci wymiany, mają wyłączne prawo negocjowania papierów publicznych i innych, których kurs jest na giełdzie notowany, tudzież poświadczania ich kursu.

O czynnościach i obowiązkach meklerów jest mowa w postanowieniu Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 12 kwietnia 1818 r. Zgodnie z art. 24 i następniemi tego postanowienia, poświadczenie przez meklera zawartej tranzakcyi stanowi dowód w sądach.

Mekler nie ma prawa podejmować na rachunek własny żadnych działań handlowych; nie wolno mu utrzymywać restauracyi lub też kawiarni; nie powinien podejmować się w jednym przedmiocie interesu dwóch stron sobie przeciwnych, jest zobowiązany wykonywać zobowiązania pierwiej przyjęte. Powinien następnie dochować najściślej tajemnicy stronie, która go do negocyacyi wezwała; zawarte tranzakcyje winien mekler wnosić do swego notatnika (raptularza) i tegoż dnia wpisywać do swojego dziennika głównego (art. 84, 85, 86, 87 i 88 Kod. Hand.).

Po skończonej giełdzie każdy mekler zawiadamia komitet giełdowy, w jakim kursie weksle i papiery publiczne, a także towary, były ofiarowane i zapotrzebowane, a również i o tranzakcyach, które miały miejsce. Z tych wiadomości komitet układa ceduły. (kurszettel, preisskurant).

Obok agentów wymiany, czyli meklerów, prawo uznaje także stręczycieli, t. j. pośredników giełdowych.

Właściwie różnica między nimi jest tylko w patencie i w charakterze urzędowym pierwszych; czynności jednakże meklerów i stręczycieli nie wiele się różnią od siebie.

Głównym zadaniem stręczycieli jest łączyć kontrahentów, poznajamiać ofiarującego dany towar z po-

trzebującymi towaru. Wolno im również odbywać czynności po za giełdą, czem znowu różnią się od meklerów.

Należy jednak pamiętać, że chociaż ajenci wymiany i stręczyciele nie dokonywują tranzakcyj na swój rachunek, są jednak przez prawodawcę uznawani za handlujących, gdyż zgodnie z art. 632 Kod. Hand. wszelkie operacje stręczycielskie są uznawane jako handlowe, a ponieważ ajenci wykonywają te operacje stale, są więc handlującymi (patrz § I).

O spółkach.

I.

Dla dokonywania pewnych czynności handlowych potrzebne są nieraz środki większe, niż te, jakimi dany osobnik rozporządza. Łączy się on wtedy z drugim i dokonywa wspólnie z nim tych działań. Mówiąc o środkach, mamy na myśli nie tylko pieniądze, ale wszystko to, co utworzonej w ten sposób spółce jest potrzebnem, a zatem firma, klientela, znajomości specjalne i t. p.

Tak na przykład, X. posiada 1000 rubli, Z. zaś jest wykwalifikowanym fotografem; jeden z nich wnosi do spółki kapitał, drugi umiejętność i otwierają wspólnie zakład fotograficzny. Takie połączenie X. i Z. stanowić będzie spółkę; będzie to dalej spółka handlowa, bo zakład fotograficzny jest przedsiębiorstwem handlowem. Nie każda bowiem spółka jest handlową, będzie nią tylko ta, której przeznaczeniem jest dokonywanie czynności handlowych; tak na przykład, jeżeli tenże X. i Z. nabędą wspólnie dom, będzie to spółka cywilna, gdyż posiadanie domu nie jest czynnością handlową.

Prawo nasze rozróżnia spółki handlowe i cywilne, przede wszystkim dla określenia ich praw i obowiązków, kompetencji sądu, głównie zaś dla określenia stosunku spółki do osób trzecich.

Naszem zadaniem jest poznać czytelnika ze spółkami handlowymi; ponieważ jednak te ostatnie oparte są na podstawach spółek cywilnych, do prawa cywilnego często zwracać się będziemy.

Jak powiedzieliśmy wyżej, X. i Z. utworzyli spółkę handlową, mającą na celu prowadzenie zakładu fotograficznego. Zakład ten będzie miał naturalnie firmę, na której figurować będą obaj spółnicy. Spółka taka dla tego nazywa się *firmową*.

Art. 20 Kod. Handl. orzeka: „spółką firmową jest ta, którą zawierają dwie lub więcej osób i która ma na celu prowadzenie handlu pod firmą spółkową“;

„do firmy spółkowej, dodaje art. 21 Kod. Handl., wchodzi tylko nazwiska spółników“.

Chcąc zawrzeć spółkę, X. i Z. muszą spisać akt spółki. Art. 18 Kod. Handl. i art. 1834 Kod. Nap. wymagają tego stanowczo. Art. zaś 41 Kod. Handl. dodaje: „żaden dowód ze świadków nie może być dopuszczonym przeciw aktom spółki lub nad ich osnowę, ani na to, co miało być umówione przed zawarciem lub po zawarciu aktu“. Zgodnie zaś z art. 1866 Kod. Nap. i 46 Kod. Handl., w razie przedłużenia spółki, zawartej na czas określony, winien być o tem sporządzony również odpowiedni akt.

W akcie spółki X. i Z. powinni omówić wszystko, co się odnosi do przedmiotu spółki: a więc do czasu na jaki się zawiera, co do przyczyn, rozwiązujących spółkę, co do zarządu i t. p. Akt taki może być spisany albo przed rejentem, albo prywatnie na papierze stemplowym; Art 39 Kod. Handl. nie wymaga bynajmniej, aby umowy spółki spisane były urzędownie.

Sporządziwszy akt spółki, X. i Z. winni jeden egzemplarz takiego aktu przesłać przy podaniu do sądu handlowego, gdzie akt ten pozostaje wywieszonym w ciągu trzech miesięcy.

Jeżeli akt spisany został urzędownie, to rejent przesyła do sądu handlowego wyciąg (art. 42 Kod. Handl.) tegoż aktu.

Po sporządzeniu odpowiedniego aktu spółka zaczyna funkcjonować. Kto jednakże nią zarządza? Jeśli w akcie spółki nie było to przewidzianem, to wszyscy spółnicy mają jednakowe prawo do zarządu i wszystko, co zdziałają, zdziałaniem będzie na rzecz firmy (art. 1857 Kod. Nap.). W akcie spółki mogą wszakże spółnicy omówić wyraźnie, kto będzie zarządzał zakładem, kto prowadził książki, kto kasę i t. p. Spółnicy mogą nawet przyjąć do zarządu osobę trzecią, nie wpływającą do spółki, za pewnem stałem wynagrodzeniem.

Przy każdym przedsiębiorstwie mogą być zyski i straty. W pierwszym wypadku, zyski ulegają podziałowi. Jak te zyski winny być dzielone wskazuje art. 1853 Kod. Nap. Orzeka on, że jeżeli w akcie spółki nie był przewidziany podział zysków, to dokonuje go się proporcjonalnie do wkładu każdego ze spółników, przyczem udział osoby, która wniosła do spółki tylko swą umiejętność, równa się najmniejszemu udziałowi. Naprzykład do spółki należą X., Z., i N. X. wniósł rb. 1000, N. rb. 500. Z. zaś tylko swoją umiejętność. Jeżeli spółnicy nie określili w akcie spółki, w jaki sposób ma nastąpić podział zysków, to udział Z. równałby się udziałowi najmniejszemu, to jest udziałowi N., i zysk byłby podzielony w ten sposób, iż połowę ich otrzyma X., czwartą część N. i takąż część Z.

Należy jeszcze dodać, że spółnicy mogą w akcie wskazać osobę, nawet jednego ze spółników, któryby określił udział każdego w zyskach (art. 1854 Kod. Nap.); nieraz bowiem przewidzieć udział w pracy bywa bardzo trudno i, dopiero po ukończeniu roku handlowego, jest to możliwem.

W razie oznaczenia przez wskazaną w akcie osobę udziału w zyskach, spółnik ma prawo tylko w ciągu trzech miesięcy skarżyć się do sądu na niesprawiedliwe określenie udziału.

Nikt jednak ze spółników nie może być zupełnie pozbawionym udziału w zyskach; nawet gdyby

to było umówionem w akcie spółki, umowa taka zgodnie z art. 1855 Kod. Nap. byłaby nieważną.

To samo odnosi się i do strat. Obciążają one wszystkich spółników proporcjonalnie do ich wkładów, i nie wolno spółnikom umawiać się inaczej. Umowa, mocą której byłoby zastrzeżone, że X. dajmy na to, nie ma udziału w stratach, będzie tak samo nieważna, jak i ta, któraby mu nie przyznawała udziału w zyskach.

Względem osób trzecich odpowiadają wszyscy spółnicy solidarnie. Art. 22 Kod. Handl. opiewa: „spólnicy firmowi, wymienieni w akcie spółki, odpowiadają *solidarnie* za wszelkie zobowiązania spółki, choćby je tylko jeden ze spółników podpisał, byle to nastąpiło pod firmą spółkową“.

Znaczenie solidarności wyjaśnia art. 1200 Kod. Nap., orzekający, że w wypadku solidarności każdy dłużnik może być zmuszonym do całkowitego wykonania zobowiązania; jeżeli więc X. i Y. zobowiązali się solidarnie zapłacić mnie rb. 100, mogę żądać wypłaty całych rb. 100 od X. albo od Y.

Z art. 22 Kod. Nap. wynika, że spółka firmowa nie stanowi samodzielnej istoty moralnej, gdyż w tym wypadku kredytorzy firmy tylko ku niej mogliby się zwracać ze swojemi pretensjami. Tymczasem w rzeczywistości, wierzyciel, zgodnie z powyższym artykułem, może się zwrócić bezpośrednio do każdego ze spółników, i ten odpowiadać będzie przed wierzycielem firmy z całego swego osobistego majątku. Rzecz naturalna, że taki spółnik firmowy ma akcyę przeciwko swoim spółnikom, ale na razie musi wykonać przyjęte przez firmę zobowiązanie względem wierzyciela i nie ma prawa odsyłać go do majątku firmy, lecz musi pokryć go ze swoich funduszków. Rozumie się, że jeżeli w akcie spółki zabronionem będzie jednemu ze spółników podpisywać zobowiązania na rzecz firmy, a powiedzianem będzie, że zobowiązania podpisują wszyscy spółnicy, lub we dwóch, lub też jeden taki a taki, to tylko takie zobowiązania będą miały moc

względem spółników. Dlatego właśnie akty spółkowe wywieszają się publicznie, aby osoby trzecie mogły wiedzieć, kto ma prawo zobowiązywać się w imieniu firmy.

Tej solidarnej odpowiedzialności pomiędzy spółnikami nie zna prawo cywilne. Art. 1862—1865 Kod. Nap. orzekają wyraźnie, że spółnik nie odpowiada za zobowiązania, poczynione przez innego ze spółników, chociażby nawet w imieniu firmy, o ile naturalnie nie upoważnił tego drugiego spółnika do działania *w jego imieniu*.

Wyjaśnimy na przykładzie tę doniosłą różnicę pomiędzy spółkami cywilnymi i handlowymi w stosunku do osób trzecich. X. i Z. zawarli spółkę handlową, otworzyli, dajmy na to, zakład fotograficzny. X. podpisał weksel na zlecenie N. w imieniu spółki. W terminie płatności, N. zwraca się do Z. i żąda zapłaty. Z. nie ma prawa odmówić; art. 22 Kod. Handl. nakazuje mu zobowiązanie, przyjęte w imieniu spółki wykonać. Z. może się tylko bronić, że on zastrzegł wyraźnie w akcie spółki, iż weksle podpisywać będą obaj spółnicy, że zatem X. *nie miał prawa* działać w imieniu spółki i jeżeli to zostanie przez Z. należycie dowiedzionem, t. j. samym aktem spółki, a także zaświadczeniem, że akt ten był ogłoszony zgodnie z przepisami kodeksu, Z. nie będzie zmuszony płacić za weksel, podpisany przez X. Jeżeli jednakże X. i Z. zawarli spółkę cywilną, naprzykład kupują wspólnie dom, to zobowiązanie podpisane przez X., jako przez współwłaściciela domu, nie obowiązuje bynajmniej Z. Jeżeli następnie obaj spółwłaściciele domu przyjęli na siebie zobowiązanie, każdy z nich w połowie tylko za takowe odpowiada.

II.

Spółki handlowe, równie jak cywilne, mogą być zawierane na czas określony lub nieokreślony. W pierwszym wypadku żaden ze spółników nie ma prawa za-

dać likwidacyi spółki przed upływem terminu, jak tylko w pewnych, przewidzianych przez prawo wypadkach, a mianowicie: jeżeli inny spółnik nie wykonywa przyjętych na siebie obowiązków, jeżeli ciągła choroba nie pozwala mu ich wykonywać, a także w wypadkach analogicznych, ważność których ulega ocenie sądu (art. 1871 Kod. Nap.).

Oprócz wypadków, w których spółnik zażądać może rozwiązania umowy, istnieją wypadki, kiedy spółka na mocy samego prawa ulega rozwiązaniu. (Art. 1865 Kod. Nap.). Zgodnie z przepisem, zawartym w tym artykule, spółka rozwiązuje się na skutek: 1) śmierci jednego ze spółników; 2) upadłości, ubezwłasnowolnienia lub pozbawienia praw stanu spółnika; 3) zniszczenia zupełnego przedmiotu spółki. Nad każdym z tych wypadków trzeba się zastanowić.

1) X. i Z. zawarli spółkę na lat pięć, w końcu pierwszego roku X. umiera. Ponieważ w spółce firmowej odgrywa ogromną rolę osobistość spółnika, jego praca, lub umiejętność, niezależnie od uczynionego wkładu, to rzecz jasna, że prawodawca nie mógł zmusić drugiego spółnika do prowadzenia spółki w dalszym ciągu, do wykonywania tego, co on wykonywał poprzednio wspólnie ze zmarłym, i dla tego właśnie art. 1865 Kod. Nap. orzeka, że spółka rozwiązuje się w razie śmierci jednego ze spółników. Spółnikom naturalnie wolno umawiać się inaczej, i spółnicy najczęściej w samym akcie spółki przewidują wypadek śmierci jednego z nich, inaczej bowiem zrobiliby czas trwania spółki zależnym od wypadku od nich niezależnego, od śmierci któregokolwiek z nich. Dlatego właśnie art. 1868 Kod. Nap. orzeka, że jeżeli spółnicy zastrzegli w akcie spółki, iż w razie śmierci jednego z nich spółka prowadzoną będzie dalej, spadkobierców zaś zmarłego w spółce reprezentować będzie taka i taka osoba, na przykład opiekun lub opiekunka sukcesorów nieletnich, to umowa taka jest zupełnie ważną i wtedy zgon któregokolwiek ze spółników spółki nie rozwiązuje. Również ważną będzie umowa,

że w razie śmierci spółnika spółka pozostaje przy innych spółnikach; sukcesorowie zmarłego otrzymują wtedy część taką, jaką w razie likwidacji w dzień śmierci otrzymałby ich spadkodawca; mają oni także udział w zyskach późniejszych, o ile jednak są one następstwem działań spółki, poprzedzających śmierć zmarłego. (art. 1868 Kod. Nap.).

2) Upadłość, ubezwłasnowolnienie i pozbawienie praw pociąga za sobą w stosunku do majątku utratę prawa rozporządzania się tymże. Wynika ztąd niemożliwość należenia do spółki, która ulega rozwiązaniu. Spółnicy mogą przewidzieć i ten wypadek, i zastrzeżenia poczynione odpowiednio w akcie spółki, zachowują w zupełności swoją moc.

3) Co się tyczy trzeciego wypadku rozwiązania spółki, t. j. zniszczenia zupełnego przedmiotu, należy przedewszystkiem określić stosunek przedmiotu do spółki.

Jeżeli spółka ma tylko prawo używania pewnego przedmiotu, naprzykład zabudowań fabrycznych, nie posiadając prawa własności, to w razie pożaru fabryki i zupełnego zniszczenia zabudowań, — spółka ustaje. Tak naprzykład X. wnosi do spółki prawo używania fabryki, zatrzymując jednakże przy sobie prawo własności. Jeśli fabryka jest zniszczoną, spółka ulega rozwiązaniu, ale jeśli ta fabryka jest własnością spółki, to fakt zniszczenia nie jest bynajmniej powodem do zerwania spółki.

To samo mieć będzie miejsce w wypadku, jeżeli jeden ze spółników zobowiązał się wnieść do spółki, jako swój wkład, pewien przedmiot, i przedmiot ten został zniszczony przed wydaniem go spółce; spółka wtedy się rozwiązuje; ale jeśli ten przedmiot został zniszczony już wtedy, gdy prawo własności było przelane przez czyniącego wkład spółnika na spółkę, to wtedy spółka rozwiązaniu nie ulega (art. 1867 Kod. Nap.).

Mówiliśmy dotychczas o powodach rozwiązania spółki, zawartej na czas określony. Zupełnie inaczej

rzecz się ma wtedy, jeżeli czas trwania spółki nie jest oznaczonym. Wtedy każdy ze spółników może zażądać jej likwidacji, nie motywując przyczyn. Art. 1869 Kod. Nap. orzeka: „Rozwiązanie spółki z woli jednej ze stron, znajduje zastosowanie tylko co do spółek, których trwanie nie jest ograniczone pewnym terminem, i dokonywa się przez zrzeczenie się, wręczone wszystkim spółnikom, byleby zrzeczenie to uczynionem było w dobrej wierze i w porę“.

Co prawodawca rozumie w danym wypadku pod wyrazami: „w dobrej wierze i w porę“, wyjaśnia nam art. 1870 Kod. Nap.: „Zrzeczenie się nie jest w dobrej wierze uczynione, gdy spółnik zrzeka się w celu przywłaszczenia samemu sobie korzyści, jaką wspólnicy zamierzeli osiągnąć wspólnie. Zrzeczenie się jest nie w porę, gdy rzeczy nie są już w całości i gdy spółce zależy na tem, ażeby rozwiązanie jej zostało odroczone“. Jeżeli spółnik działa podstępnie i, uchwyciwszy moment, kiedy spółka bez wielkiej szkody dla siebie, nie może być rozwiązana, zażąda tego; jeżeli to robi, aby wyzyskać koniunkturę z obaleniem spółki dla siebie przychylną, spółnicy mogą się oprzeć temu żądaniu i spółkę kontynuować.

III.

Oprócz spółek firmowych istnieją spółki *komandytowe* i *bezimienne*. Określenie spółki komandytowej znajdujemy w art. 23 Kod. Handl. „Spółka komandytowa, orzeka artykuł powyższy, zawiera się między jednym lub kilku spółnikami odpowiedzialnymi i solidarnymi, a jednym lub kilku spółnikami, prostymi dostarczycielami funduszu, którzy się zowią, spółnikami komandytowymi lub spółnikami komandytu. Rządzona jest pod firmą spółkową, do której wchodzić muszą koniecznie nazwiska jednego lub kilku spółników odpowiedzialnych i solidarnych“. Jeden lub dwóch, albo i więcej, są spółnikami firmowymi, odpowiedzialnymi solidarnie całym swoim majątkiem, wszyscy zaś

inni spółnicy odpowiadają tylko swoimi wkładami. Wyjaśnimy te spółkę na przykładzie. X. zamierza otworzyć zakład fotograficzny, brak mu do tego jednak odpowiednich funduszków. Fundusze takie dostarczają mu Y., Z. i N.; każdy z nich wkłada po 200 rub., albo też jeden daje 200 rub., drugi 100, trzeci 300, przytem ze względu na swoje stanowisko, albo też z innych pobudek, nie chcą być czynnymi uczestnikami spółki; chcą tylko korzystać z dochodu spółki, ale pozostać na stronie, chcą być „cichymi spółnikami“. Spółka taka będzie komandytowa. Firma jej brzmieć będzie: „X. i S-ka“.

Spółnik X. odpowiada za wszystkie długi firmy z osobistego swego majątku; osobistość jego daje rękojmię wierzycielom, ztąd prawodawca żąda, aby nazwisko jego figurowało na firmie. Stosunek czynnego spółnika, czyli X., do spółników cichych normuje się aktem spółki, który winien być sporządzony zgodnie z przepisami ogólnymi (patrz. § 12) t. j. piśmiennie, w formie urzędowej, lub też prywatnie, na papierze stempowym. Dla dogodności przy obliczaniu zysków i strat, wkłady cichych spółników mogą być podzielone na udziały, naprzykład po 100 rub. Y. wtedy posiadać będzie dwa udziały, Z. jeden, N. trzy (art. 38 Kod. Handl.).

Rzecz jasna, że oprócz X. może być jeszcze jeden, lub i więcej spółników czynnych; naprzykład, spółka powstaje w ten sposób, że X., R. i S. wnoszą do spółki swoją pracę i kapitały; Y. zaś Z. i X. wnoszą tylko swoje udziały i chcą pozostać cichymi spółnikami. Firma wtedy brzmieć będzie: „X., R., S. i S-ka“; albowiem wszyscy czynni spółnicy są spółnikami względem siebie i osób trzecich firmowymi. Art. 24 Kod. Handl. orzeka: „Gdy jest kilku spółników solidarnych i firmowych, czy to wszyscy zarządzają razem, czy też jeden lub kilku zarządza za wszystkich, spółka jest zarazem spółką firmową względem nich, a spółką komandytową względem prostych dostarczycieli funduszu“. Znaczy to, że wszystko, cośmy mówili o spół-

kach firmowych, odnosi się do X., R. i S.; nie odnosi się zaś do Y., Z. i N, którzy mogą być narażeni tylko na stratę danego wkładu, ale nigdy nie są odpowiedzialni z osobistego swego majątku.

Spółnik komandytowy, dodaje art. 26 Kod. Handl., odpowiada za 'straty jedynie do wysokości funduszy, jakie włożył lub włożyć był powinien do spółki'. Prawodawca dlatego broni spółnika cichego przed wierzycielami firmy, że widzi w nim jedynie „dostarczyciela funduszu“; nie pozwala mu być niczem więcej, nie zezwala nawet, aby nazwisko jego figurowało na firmie. Art. 25 Kod. Handl. brzmi kategorycznie: „Nazwisko spółnika komandytowego nie może wchodzić do firmy spółkowej“. Tem więcej nie zezwala prawodawca, aby spółnik cichy uczestniczył w zarządzie firmy. „Spółnik komandytowy, orzeka art. 27 Kod. Handl., nie może wykonywać żadnego czynu zarządu, ani być użytym w interesach spółki nawet *na mocy pełnomocnictwa*“. Jeżeli spółnik cichy w czemkolwiek obraził przepis powyższy, przestaje być spółnikiem cichym i traci dobrodziejstwo, zapewnione mu w art. 26 Kod. Handl. Tak art. 28 Kod. Handl. grozi: „W razie przestąpienia prawa w artykule 27 wzmiankowanego, spółnik komandytowy obowiązany jest solidarnie ze spółnikami firmowymi za wszystkie długi i zobowiązania spółki“.

IV.

Trzecią kategorię spółek handlowych stanowią spółki *bezimiennie*. Spółka taka nie ustanawia się pod firmą, t. j. nie jest oznaczona nazwiskiem żadnego ze spółników (art. 29 Kod. Handl.). Nazwę jej stanowi oznaczenie przedmiotu jej przedsiębiorstwa. (art. 30).

Rzecz naturalna, że do nazwy takiej mogą być dołączane nazwiska poprzednich właścicieli przedsiębiorstwa, ale nazwiska te nie stanowią firmy w tem znaczeniu, jak je rozumie Kodeks. Tak například

istnieje Towarzystwo odlewni i fabryki maszyn „Lilpop, Rau i Loewenstein“; ale nazwiska te firmy nie stanowią; ani Lilpop, ani Rau, ani Loewenstein nie są odpowiedzialni solidarnie przed wierzycielami spółki. Nazwiska te mają na celu zachować związek pomiędzy Towarzystwem a spółką, która poprzednio dane przedsiębiorstwo eksploatowała. Tak np. istnieje fabryka spółki komandytowej pod firmą „X. i S-ka“. Następnie, co się zdarza bardzo często, spółka komandytowa przetwarza się na akcyjną. Żeby nie wprowadzać w błąd swoich odbiorców, żeby wskazać im tożsamość przedsiębiorstwa, spółka akcyjna dodaje do nazwy swego przedsiębiorstwa była firmę tegoż: „X. i S-ka“, „Rudzki i S-ka“ „Felzer i S-ka“, i t. d.

Ponieważ w spółkach akcyjnych niema osoby odpowiedzialnej, ponieważ wszyscy spółnicy są cichymi, rzecz jasna, że prawodawca musiał otoczyć spółkę taką specjalnymi przepisami, żądając przede wszystkim, aby spółki takie powstawać mogły tylko za specjalnym zezwoleniem władzy Najwyższej. Art. 37 Kod. Handl. orzeka: „Spółka bezimienna nie może istnieć bez upoważnienia i bez potwierdzenia aktu, który ją ustanawia; potwierdzenie to nastąpić powinno w formie przepisanej dla postanowień administracyjnych“. Owe postanowienia administracyjne zawarte są w art. 2188—2198 części I tomu X Zbioru Praw (Swod Zakonow).

Zgodnie z temi przepisami, założyciele Towarzystwa, których liczba nie jest ograniczona, wnoszą podanie do ministerjum, pod kontrolą którego przedsiębiorstwo ma istnieć; przy podaniu załącza się projekt ustawy; w projekcie tym omawia się przedmiot przedsiębiorstwa, cel jego, przyszłą nazwę, ilość i nominalną wartość akcyj. Następnie w projekcie winien być wskazany sposób utworzenia kapitału akcyjnego, sposób i porządek podziału akcyj, obowiązki i prawa akcyonaryuszów i t. d., jednym słowem wszystko, co do samego przedsiębiorstwa i zarządu jego się odnosi. Projekt taki rozpatruje się w ministerjum, które ma

prawo żądać zmian w projekcie i poprawiać go za zgodą założycieli. Z ministryum projekt ustawy przechodzi pod rozpoznanie Komitetu Ministrów albo też Rady Państwa, jeżeli założyciele proszą o nadanie Towarzystwu jakich specjalnych praw i przywilejów. Po przejrzaniu ustawy w Komitecie Ministrów lub Radzie Państwa, projekt przechodzi do Najwyższego zatwierdzenia i staje się wtedy ustawą obowiązującą dla wszystkich, t. j. nie tylko dla akcyonaryuszów, ale także dla osób trzecich, które mają z Towarzystwem do czynienia.

Po uzyskaniu Najwyższego zatwierdzenia, założyciele urządzają pierwsze ogólne zebranie, na którym Towarzystwo się konstituuje; protokół tego zebrania winien być sporządzony rejentalnie i stanowi on zarazem akt zawiązania Towarzystwa; od tej chwili dopiero Towarzystwo zaczyna funkcyonować.

Na tem zakończymy wyjaśnienie spółek, jako zbiorowych osób handlujących i przejdziemy do obowiązków, jakie na handlujących ciążyą.

O księgach handlowych i umowach przedślubnych.

I.

Gdy mowa była o rozmaitych kategoriach osób handlujących, zaznaczaliśmy prawa i obowiązki, jakie na nich ciążyą. Wskazywaliśmy, czego prawo wymaga od pomocników handlowych, komisantów, agentów i t. p. i co im wzamian daje. Oprócz tych specjalnych wymogów, Kodeks Handlowy nakłada na wszystkich wogóle handlujących dwa obowiązki: 1) obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych i 2) obowiązek ogłaszania umowy przedślubnej.

Art. 8 Kod. Handl. orzeka:

„Każdy handlujący obowiązany jest utrzymywać „Dziennik,” który przedstawia każdodziennie jego wierzytelności i długi, operacje jego handlu, jego negocjacje handlowe, przyjęcia lub indosy papierów handlowych, w ogólności to wszystko, co odbiera i płaci pod jakimkolwiek bądź tytułem; „Dziennik” ten obejmuje też sumy, wykazane miesięcznie na użytek domowy: wszystko to niezawisłe od innych ksiąg używanych w handlu. Obowiązany jest listy, które odbiera w paczki zbierać, a przepisywać w księdze, które posyła.“

Art. 9-y Kod. Handl. dodaje:

„Obowiązany jest sporządzać corocznie, z podpi-

sem prywatnym, inwentarz swojego majątku ruchomego i nieruchomego, oraz swoich wierzytelności i długów, i przepisywać go corocznie w księgę oddzielną, na to przeznaczoną.“

Jak widzimy z przytoczonych art. 8 i 9 K. H., handlujący obowiązany jest prowadzić trzy książki, o ile naturalnie przepisy specjalne nie nakazują mu prowadzić innych jeszcze, niezbędnych w pewnej gałęzi handlu; tak na przykład, widzieliśmy, że ekspedytorzy obowiązani są prowadzić księgę transportów, agenci giełdowi transakcyj przez nich dokonanych i t. p. Prawodawca, nakazując prowadzenie trzech wyżej wspomnianych księzek, nie przeszkadza bynajmniej prowadzeniu innych, których nawet specjalne przepisy prowadzić nie nakazują. Tak na przykład w większych domach handlowych prowadzą się jeszcze: tak zwana „Księga Główna,“ „Księga Kasowa,“ „Księgi kopjowe,“ „bruljon“ i t. p.; wszystkie te książki prowadzone są dla wygody samych handlujących; prawo ich do tego bynajmniej nie zmusza.

A zatem handlujący zmuszony jest prowadzić tylko: dziennik, inwentarz i księgę listów.

Co powinien zawierać dziennik i inwentarz, jest wyrażone zupełnie jasno w art. 8 i 9; pewne wątpliwości nasuwa księga listów. Wychodząc z zasady, że prawodawca chciał, aby w księdze listów pozostał tekst listu wysłanego, niektórzy przypuszczają, że księgi kopiowe w zupełności wymaganiom tym odpowiadają. Przypuszczenie takie jest błędne, nie da się bowiem pogodzić z żądaniem prawodawcy, aby w księgach handlowych nie było żadnych przerw ani miejsc pustych.

Art. 10-y Kod. Handl. opiewa:

„Wszystkie książki utrzymywane będą porządkiem dat, bez zostawiania miejsc próżnych, przerw ani odsyłaczy.“

W książkach kopiowych zadośćuczynić temu żądaniu niepodobna, miejsca puste muszą zostawać, dlatego też utożsamiać ich z księgami listów nie należy.

Księgi handlowe, oprócz księgi listów, winny być cyfrowane, ponumerowane i zaznaczone bądź przez jednego z członków sądu handlowego, bądź też przez burmistrza lub wójta gminy. W miastach, gdzie sądu handlowego niema, księgi zaświadcza członek sądu okręgowego, gdyż sąd okręgowy zastępuje sąd handlowy. Wszystkie te trzy książki winny być przechowywane przez handlujących w ciągu lat dziesięciu (art. 11 Kod. Handl.).

Prawodawca dlatego nakazuje tak długo przechowywać księgi handlowe, że mają one ogromne znaczenie, jako dowody.

Art. 12-y Kod. Handl. orzeka:

„Księgi handlowe, porządnie utrzymywane, mogą być dopuszczone przez sędziego jako dowód, w sporze między handlującymi co do czynności handlowych.“

Wyjaśnimy dokładniej ten przepis. Kodeks mówi o księgach utrzymywanych *porządnie*. Co znaczy *porządnie*? Wyjaśnia to art. 468 Ustawy postępowania cywilnego. Pozbawia on mocy dowodowej te książki, w których okażą się poprawki, skrobania, wlepione stroniczki: tego wszystkiego robić w księgach nie należy, utracą bowiem wtedy moc dowodową.

Kodeks mówi dalej: *mogą* być dopuszczone jako dowód. Jeżeli *moga*, więc nie zawsze *będą*. I znowu art. 468 Ust. post. cyw. objaśnia, że księgi nie stanowią dowodu dla kupca, ogłoszonego bankrutem lub pozbawionego praw i przywilejów. W innych zatem wypadkach, *porządnie* prowadzone książki handlowe *będą* zawsze dowodem. Czy *tylko* między handlującymi? Dowodem absolutnym będą one tylko w sporze między handlującymi, ale mają one pewne znaczenie dowodowe i w sporze z osobami niehandlującymi. Zgodnie z art. 466 Ust. post. cyw., jeżeli zostało dowiedzionem, że X., niehandlowiec, brał towar od handlującego Z., jeżeli zatem fakt otrzymywania towaru jest bezspornym, wówczas księgi handlowe rozstrzygają kwestyę, *kiedy* brany był towar, w jakiej *ilości*, jakiej *jakości* i w jakiej *cenie*. Taką siłę dowodową względem osób

niehandlujących zachowują księgi handlowe w ciągu roku (art. 467 Ust. post. cyw.). W sprawach zatem przeciwko niehandlującym nie należy nigdy długo zwlekać, aby nie utracić możności dowodzenia swoich pretensyj księgami handlowymi.

Co się tyczy sporów między handlującymi, księgi handlowe stanowią dowód nietylko czasu, kiedy był wzięty towar, jego ceny, ilości i jakości, ale dowodzą samego *faktu* wzięcia towaru.

Jeszcze większe znaczenie niż w sporach mają księgi handlowe w postępowaniu upadłościowym. Dają bowiem charakterystykę upadłości, pozwalają sądzić, czy upadłość nastąpiła wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, czy też w skutek nieostrożności lub nawet podstępnych działań upadłego. Obszerniej poruszemy tą kwestyę, mówiąc o upadłościach.

Dodać należy, że zwykle nie składa się książek samych do sądu, lecz tylko wyciągi, poświadczone co do zgodności ich z tekstem przez rejenta. Złożenie samych książek sąd może nakazać tylko w czterech wypadkach: a) w sprawach dotyczących spadku, wspólności, podziału spółki i upadłości.

II.

Obowiązek ogłaszania umowy przedślubnej ma swoje źródło w interesie osób trzecich, które, wchodząc w stosunki z handlującymi, muszą mieć jasne pojęcie o gwarancji, na jaką mogą liczyć. Z drugiej strony, małżonek, który wnosi pewien majątek drugiemu małżonkowi, jest jego wierzycielem; winno mu zatem chodzić o to, żeby to było wiadomem osobom trzecim. Dlatego art. 67 Kod. Handl. postanawia:

„Wyciąg z każdej umowy przedślubnej między małżonkami, z których jedno jest handlującym, będzie przesłany w ciągu miesiąca od jej daty do kancelaryi sądu handlowego, (a w braku jego, do kancelaryi sądu okręgowego, w miasteczkach zaś i osadach do ma-

gistratu lub urzędu gminnego *Przyp. aut.*), dla wywieśzenia go na tablicy, stosownie do tegoż artykułu. Wyciąg ten wyrażać będzie, czy małżonkowie pobrali się pod wspólnością, czy są rozdzieleni co do majątków, lub czy zastrzegli rząd posagowy.“

Art. 68 dodaje:

„Notaryusz, który przyjął umowę przedślubną, będzie obowiązany przesłać wyciąg, w artykule poprzednim nakazany, pod karą złożenia z urzędu i odpowiedzialnością względem wierzycieli, jeżeliby udowodniono, że opuszczenie to było skutkiem zmywu.“

Przepisy te należy wyjaśnić.

Przedewszystkiem nadmienić trzeba, że kodeks nakazuje ogłaszać „wyciąg“ umowy przedślubnej, nie zaś tekst jej całkowity; kogo umowa przedślubna interesuje, może ją przeczytać u rejenta, ogłaszać zaś publicznie rzeczy natury tak osobistej, jak umowa przedślubna, prawodawca nie uznał za stosowne. W wyciągu tym rejent pomieszcza tylko fakty główne, a mianowicie: imiona, nazwiska, daty, posag i stosunek małżonków do tegoż posagu.

Stosunek ten może być rozmaity:

1) Jeżeli małżonkowie nie umówili się co do zarządu posagiem, to zgodnie z art. 192 Kod. Cyw. mąż zarządza posagiem swej żony i dochody z tego posagu są jego własnością. W tym wypadku wierzyciele męża nie mogą zwrócić egzekucyi na posag, ale mogą ją zwrócić na dochody z tego posagu. Małżonkowie jednak mogą umówić się co do zupełnej rozdzielnosci majątku, mogą postanowić, aby posagiem zarządzała żona; do niej należec będą wtedy dochody z jej posagu, i na takowe wierzyciele męża nie mogą zwrócić egzekucyi. Jeżeli nawet wobec takiej umowy przedślubnej, opartej na zasadach rozdzielnosci, mąż otrzyma od swej żony upoważnienie do zarządu jej posagiem, to zarządzać niem będzie, jako zwykły plenipotent, nie zaś w charakterze męża, do którego zgodnie z wyżej przytoczonym artykułem 192 należą dochody z posagu.

2) Małżonkowie mogą umówić się, że cały majątek męża, jak i żony, stanowić będzie wspólną ich własność. Na skutek tej *spólności*, każdemu z małżonków wolno obciążać długami tylko połowę swojego majątku; drugą może obciążyć tylko za wspólną zgodą (art. 228 Kodeksu Cywilnego). Dla wierzycieli handlującego, który zawarł umowę przedślubną na zasadach *spólności*, ma to doniosłość ogromną: gwarancya, jaką im daje dłużnik, równa się bowiem tylko połowie jego majątku.

3) Małżonkowie mogą umówić się, aby posag żony w żadnym wypadku, nawet za jej zgodą, nie mógł być ani zbywany ani obciążany długami; jest to tak zwany *rząd posagowy*. Przy takiej umowie przedślubnej wierzyciele męża nigdy na posag żony liczyć nie mogą.

Bywają wypadki, że ktoś po ślubie już zamierza poświęcić się zawodowi handlowemu. Wypadek taki przewiduje art. 69 Kod. Handl. i orzeka:

„Każdy małżonek, żyjący w rozdzielnosci majątków lub pod rządem posagowym, któryby obierał sobie zawód handlującego po zawarciu małżeństwa, obowiązany będzie do takiegoż przesłania (wyciągu umowy przedślubnej), w ciągu miesiąca od dnia otwarcia swego handlu, a to pod karą, przepisaną w przypadku upadłości za bankructwo podstępne.“

Z artykułem tego widzimy różnicę w odpowiedzialności z przepisem art. 67. Tam obowiązany jest dopilnować ogłoszenia wyciągu rejent i on tylko odpowiada za skutki swego niedopatrzenia; w danym wypadku zając się tem powinien sam handlujący i, jeżeli tego nie uczyni, może być w razie upadłości uznany za podstępного bankruta.

W razie zerwania małżeństwa, bądź to przez rozwód, bądź przez unieważnienie lub separacyę na czas nieograniczony, stosunki majątkowe byłych małżon-

ków ulegają zmianie; zmiana ta musi obchodzić wierzycieli i dlatego art. 66 Kod. Handl. postanawia, aby wyrok, postanawiający rozłączenie, ogłoszony był w sądzie handlowym, i aby wyciąg wyroku pozostawał wywieszony w przedsiönku sądu w ciągu roku.

O wekslach.

I.

Podstawą handlu jest wymiana; środkiem wymiany jest weksel.

Handel bez weksłu byłby również niemożliwy, jak cywilizacja bez podziału pracy. Właściwie weksel powstał na gruncie podziału pracy. Wyobraźmy sobie fabrykanta i kupca detalicznego: ten ostatni nabywa od pierwszego dany towar, aby go sprzedać częściowo. Zapłacić za towar pieniędzmi będzie w stanie dopiero, jak nabyty towar detalicznie rozprzeda; fabrykant jednakże czekać nie może, bo musi płacić robotnika i t. p. Weksel ratuje sytuację.

Kupiec Z. wystawia zobowiązanie zapłacenia umówionej sumy, czyli waluty, w takim a takim czasie, we wskazanem miejscu, fabrykantowi, lub też osobie, której X. wypłatę przekaże. Weksel taki nosi miano weksłu *suchego*, *zwyczajnego*, (sola weksłu). X. za powyższym wekslem otrzymuje pieniądze od bankiera i przekazuje mu odbiór pieniędzy od Z.

Wyobraźmy sobie inny wypadek. X. mieszka stale w Warszawie, Z. zaś, mieszkając stale w Łodzi, przyjeżdża dla zakupu towaru do Warszawy i wchodzi w stosunek z X., przyczem robi propozycję następującą: pieniędzy nie mam obecnie, ale T., który mieszka w Łodzi ma moje pieniądze, jest moim dłużnikiem, on pieniądze na moje zlecenie wypłaci. Fabrykant Z., który z innego stosunku jest dłużnikiem je-

dnego z mieszkańców Łodzi, taką propozycję przyjmuje, gdyż oszczędza sobie w ten sposób przesyłania pieniędzy do Łodzi. Kupiec Z. więc pisze: „Do pana T. w Łodzi. W tym a tym czasie zechcesz Pan zapłacić temu, komu p. X. przekaże do zapłaty tyle a tyle. Walutę otrzymałem w towarze. Z.“.

Będzie to weksel *ciagniony* z jednego miejsca na drugie i, dlatego też ciagnionym się nazywa (*tratta*). Z. będzie *wystawcą* takiego wekslu, X. posiadaczem, *remitentem*, T.—osobą *wskazaną* (do przyjęcia na siebie wypłaty).

II.

Istnieją zatem dwa rodzaje weksli: zwyczajny i ciagniony.

Zastanówmy się przedewszystkiem nad różnicami, jakie istnieją pomiędzy obydwoma temi rodzajami weksli.

Różnice te są następujące:

1. Przedewszystkiem ilość osób, niezbędnych dla powstania wekslu prostego i ciagnionego. Jak widzieliśmy, w wystawieniu wekslu suchego, uczestniczą: kupiec Z. (wystawca) i fabrykant X. (posiadacz), przy wystawieniu wekslu ciagnionego, oprócz kupca Z. (wystawcy), fabrykanta X. (posiadacza, remitenta), niezbędną jest osoba trzecia, ta mianowicie, która walutę z wekslu ma wypłacić, t. j. T.

Prawodawca żąda kategorycznie istnienia najmniej trzech osób i w razie, gdyby się okazało, że trzecia osoba była zmyślona, że w rzeczywistości w utworzeniu wekslu ciagnionego uczestniczyły tylko dwie osoby, prawodawca odmawia takiemu weksłowi znaczenia wekslu i nazywa go rewersem, t. j. kartą ręczną, zobowiązaniem niehandlowem (art. 112 K. H.).

Rozumie się, że wystawca X. może wystawić weksel na rachunek nie swój, lecz osoby innej, np. bankiera N, który ma stosunki z T. (art. 111 Kod. H.), w tym wypadku weksel będzie brzmiał.

„Warszawa dnia... Na rachunek p. N., zechce Pan wypłacić sumę rb. 100 przekazowi p. X. Walutę w towarze otrzymałem. (=) Z., do p. T. w Łodzi“.

Jak widzimy zatem, w utworzeniu weksłu ciągnionego mogą uczestniczyć nie tylko trzy, ale nawet i cztery osoby.

2. Przy wekslu ciągnionym (tratta), wypłata następuje w innym miejscu nie zaś w tem, gdzie weksel został wystawiony. Prawodawca zabrania również zmyślenia miejscowości, i art. 112 Kod. H. pozbawia taki weksel charakteru handlowego, nazywając go również kartą ręczną.

Weksel suchy jest płatny zwykle w miejscu zamieszkania wystawcy i wypłata zawsze tam poszukiwaną być może.

3. Ponieważ wystawca wekslu ciągnionego zobowiązuje do wypłaty nie siebie, ale osobę trzecią, należy wiedzieć, czy ta trzecia osoba zgadza się weksel w terminie wskazanym wypłacić, t. j. czy przyjmuje go do wypłaty. Rzecz prosta, że przyjmując go może wtedy, jeżeli istnieje fundusz na pokrycie wekslu, innemi słowy, jeżeli w terminie płatności wekslu, ta osoba trzecia, t. j. T. z Łodzi, jest winien takiż fundusz wystawcy Z., lub osobie, na rachunek której weksel został wystawiony (art. 116 Kod. H.). Jeżeli fundusz ten istnieje, p. T. winien zaznaczyć, że przyjmuje weksel do zapłaty. Napis na wekslu „przyjmuje (=) T.“ stanowi dowód dla osób trzecich, że T. zobowiązał się w terminie weksel zapłacić (art. 117 K. H.).

Dla ułatwienia procedury okazania wekslu i przyjęcia go, a właściwie dla nietamowania obiegu wekslu, sporządza go się w paru egzemplarzach: jeden z nich przesyła się osobie wskazanej T., drugi puszcza w obieg, trzeci lub czwarty zachowuje na wypadek zgubienia któregośkolwiek egzemplarza. Na każdym wekslu oznacza się ich numer: egzemplarz pierwszy, drugi i t. d.

Kiedy należy okazać weksel do przyjęcia?

Jeżeli data płatności weksłu jest ustaloną przez wystawcę, okazanie winno nastąpić niezwłocznie po wystawieniu; leży to w interesie samego wystawcy, aby weksel jego nabrał mocy wobec trzecich osób; leży to i w interesie posiadacza weksłu, któremu winno chodzić o pewność wypłaty. Najczęściej dlatego wystawca puszcza w obieg weksel już przyjęty.

Inaczej rzecz się ma, jeżeli wystawca terminu płatności nie określa, jeżeli pisze: „zapłacisz pan za tyle a tyle dni lub miesięcy, po okazaniu lub za okazaniem“. W tym wypadku termin płatności ustala się dopiero z dniem okazania, takowy zaś jest w zupełnej zależności od posiadacza. Prawodawca dlatego orzeka, że posiadacz takiego weksłu, o ile wypłata ma nastąpić w Królestwie Polskiem, winien go okazać w ciągu sześciu miesięcy, jeżeli weksel został wystawiony w Europie; w ciągu ośmiu miesięcy, jeżeli w Małej Azji lub na północnych brzegach Afryki; w ciągu roku, jeżeli weksel pochodzi z zachodnich brzegów Afryki do przylądka Dobrej Nadziei, a także z zachodnich Indyj; dla okazania weksli z pozostałych miejscowości istnieje termin dwuletni. W razie wojny morskiej, wszystkie te terminy ulegają podwojeniu (art. 160 K. H.). Jeżeli posiadacz terminy powyższe przepuści, traci regres do indosantów a nawet do wystawcy, o czem zresztą mowa będzie niżej.

Rzecz jasna, że data przyjęcia weksłu z nieokreślonym terminem, winna być ustalona przez akceptanta (art. 122 K. H.). Jeżeli akceptant tego nie uczynił, dzień płatności weksłu liczyć się będzie od dnia wystawienia.

Akceptant nie może przyjmować weksli warunkowo; ale naturalnie może ograniczyć przyjęcie do pewnej tylko sumy. X. wystawił weksel ciągniony na rb. 1000, tymczasem fundusz jego, znajdujący się u T. w Łodzi, wynosi tylko rb. 500. T. wtedy akceptuje weksel tylko do sumy rb. 500 (art. 124).

Wskazany (T.) powinien zwrócić weksel, dany mu do przyjęcia najpóźniej w ciągu dwudziestu czte-

rech godzin po przedstawieniu. Jeżeli weksel nie został w tym czasie zwrócony, ten, kto go zatrzymał odpowiada przed okazicielem za szkody i straty, bez względu na to, czy przyjął weksel lub nie (art. 125 Kod. Handl.).

Jeżeli weksel nie został przyjęty, lub został przyjęty z ograniczeniem sumy, posiadacz weksłu, winien go *zaprotestować z powodu nieprzyjęcia* t. j. stwierdzić urzędownie, że weksel przyjęty nie został (art. 119 Kod. Handl.).

Protest winien być sporządzony najpóźniej na drugi dzień po nieprzyjęciu.

W chwili protestu może zajść jednakże wypadek następujący: p. W., który utrzymuje stosunki z p. Z., dowiedziawszy się o nieprzyjęciu weksłu przez T., chcąc ratować powagę podpisu Z., *interweniuje* i przyjmuje weksel na siebie. Takie przyjęcie zwie się *przyjęciem przez interwencję*, czyli przez wyłączenie (art. 126 K. H.). Naturalnie, że o swojej interwencji wyřęciciel W. winien zawiadomić tego, za kogo ją uskutecznił, t. j. wystawcę, lub jednego z indosantów, a o wyřęczeniu powinna być wzmianka w akcie protestu (art. 126). Rozumie się, że taka interwencja nie pozbawia posiadacza weksłu prawa zwrócenia się do wystawcy z żądaniem zapewnienia wypłaty weksłu w terminie. (art. 120 i 128 K. H.).

Wszystko, cośmy mówili o przyjęciu weksłu i o protestach wskutek nieprzyjęcia, nie ma, rzecz jasna, zastosowania do weksli zwyczajnych.

4. Różnica między weksłami ciągnionymi i suchymi, istnieje w charakterze, jaki nadał obu tym weksłom prawodawca.

Weksel ciągniony uważa się zawsze jako zobowiązanie handlowe, gdyż wszelka tranzakcja z weksłami ciągnionymi jest czynnością handlową. W dwóch tylko wypadkach prawodawca odmawia weksłowi ciągnionemu charakteru handlowego i nazywa weksle takie rewersami, zobowiązaniami cywilnymi, a mianowicie: 1) weksle, w których zmyślone będą imiona lub

nazwiska, lub też przymiot i zamieszkanie osób uczestniczących, a także w razie zmyślenia miejsca płatności lub miejsca, z którego weksle są ciągnięte; (patrz p. 1 i 2 art. 112 K. H.); 2) weksle wystawione przez *niehandlujące kobiety* zamężne lub niezamężne. (art. 113). Jeżeli zatem weksel ciągnięty wystawiony został przez wojskowego, ten ostatni dokonał czynu handlowego i odpowiadać będzie przed sądem handlowym.

Inaczej się ma z weksłami suchemi. Nie każde zobowiązanie, ujęte w formę weksłu suchego, będzie wekslem. Będzie ono wekslem t. j. zobowiązaniem handlowym tylko wtedy, jeżeli zostało wystawione przez osobę handlującą lub też w celach handlowych; w przeciwnym razie będzie ono tylko rewersem, zobowiązaniem cywilnym.

Jeżeli zatem zobowiązanie w formie weksłu suchego zostało podpisane przez wojskowego, to będzie to właściwie nie weksel, ale rewers cywilny, ujęty w formę weksłu. Przypuszcza się bowiem, że wojskowy nie będąc handlującym, nie podpisywał weksłu jako zobowiązania handlowego, lecz jako zobowiązanie cywilne.

Przypuszcza się, powiadam, bo gdyby zostało doowiedzianem, że ten wojskowy wykonywał czynności handlowe i, przyjął na siebie zobowiązanie powyższe właśnie dla owych czynności handlowych, zobowiązanie to będzie wekslem.

III.

Za wyłączeniem wyżej wymienionych różnic, weksle ciągnięte i suche ulegają jednym i tym samym rozporządzeniom (art. 187 K. H.), a więc prawodawca żąda dla ważności weksli:

1) Aby było *datowane*. Data na weksłach wskazuje czas, kiedy zostały wydane, stanowiąc więc często może o ważności lub nieważności weksłu, usuwając naprzykład kwestyę pełnoletności wystawy i t. p.

2) Aby na wekslach oznaczone było *miejsce ich wydania*. Przepis ten wynika z ogólnej zasady, że *locus regit actum*, t. j. że każda umowa ulega przepisom kraju, w którym została sporządzona, tak co do formy, jak i co do siły obowiązującej.

Tak naprzykład zgodnie z prawem, obowiązującym w Cesarstwie, weksle przedawniają się po dziesięciu latach; według zaś Kodeksu Handlowego, obowiązującego w naszym kraju, weksle handlowe przedawniają się po latach pięciu (art. 189 K. H.). Dla posiadacza weksłu ważnem jest dlatego wiedzieć, z kąd weksel pochodzi. Chociaż więc Kodeks Handlowy nie nakazuje wyraźnie (art. 189 K. H.), aby na wekslach *suchych* było oznaczone miejsce ich wydania, ale przepis ten wynika z ogólnej zasady prawa: „*locus regit actum*.”

3) Na wekslach ciągnionych i suchych winna być oznaczona *waluta* (art. 110 i 188 K. H.), którą dostarczono za weksel. Walutę tę można otrzymać w gotowiznie, towarach, w obrachunku lub wogóle jakimkolwiek sposobem; lecz należy ją oznaczyć.

Przepis powyższy różni się wielce od przepisów Kodeksu Cywilnego, zgodnie z którym przyczyna zobowiązania może nie być oznaczoną: X., dajmy na to, zobowiązuje się wypłacić pewną sumę Z. i może nie pisać, z kąd zobowiązanie to powstało (art. 1132 Kod. Cyw.). Prawo cywilne jednakże (art. 1131 K. C.), zarówno jak i prawo handlowe, uznaje za ważne takie tylko zobowiązania, których przyczyna jest godziwą, dozwoloną. Właśnie w celu uchylecia wszelkiej wątpliwości co do ważności weksłu, prawodawca nakazuje oznaczenie na wekslu *przyczyny zobowiązania* t. j. oznaczenia, że za weksel wystawca otrzymał taki a taki przedmiot.

4) Na wekslach winny być oznaczone *imiona i nazwiska* osób, niezbędnych dla utworzenia weksłu; *suma*, jaka ma być zapłacona, *czas*, w którym wypłata nastąpić powinna, w wekslu zaś ciągnionym należy

oznaczyć i *miejsce* płatności. (Patrz wyżej § 19) (Art. 110 i 188 K. H.).

Wzór weksłu suchego (sola weksłu):

Warszawa, dnia 1 lipca r. 1901. Na rb. 100. W dniu 1 października r. 1901 zapłacę (lub zapłacimy) niżej podpisany za tym moim (naszym) sola wekslem na zlecenie p. Z. lub przekaz mającemu sumę rubli sto. Walutę w gotowiznie (w obrachunku, w towarze) otrzymałem (otrzymaliśmy).

(=) X.

Wzór weksłu ciągniętego (tratta):

Warszawa, 1 stycznia r. 1901. Dnia 1 lipca r. 1901 (lub za okazaniem niniejszego, lub w tyle a tyle tygodni lub miesięcy po okazaniu) zechce Pan zapłacić panu Z. lub mającemu przekaz rubli sto. Walutę otrzymałem w gotowiznie (w obrachunku, w towarze). Na rb. sto. Do p. Z. w Łodzi.

(=) X.

Egzemplarz № 0.

IV.

Weksel, jako środek obrotu kapitałów, może być ustępowany przez nabywcę osobie trzeciej (art. 136 K. H.). Takie ustępstwo, czyli cesya weksłu, zwie się *indosem*.

Zgodnie z art. 137, indos winien być datowany, winien oznaczać dostarczoną walutę a także imię i nazwisko osoby, dla której indos nastąpił; w razie uchybienia powyższemu przepisowi indos będzie oznaczał tylko pełnomocnictwo i nie nadaje praw własności. Jeżeli więc właściciel weksłu X. chce ustąpić weksel Z., winien na odwrotnej stronie weksłu napisać: „ustępuję na zlecenie Z.; walutę w gotowiznie (towarze, w obrachunku lub innym sposobem) otrzymałem; dnia

12 maja r. 1901 (—) X. „ Jeżeli zaś naprzykład opuści wzmiankę o otrzymanej walucie, indos taki będzie tylko upoważnieniem, pełnomocnictwem, nie skutkując przelewem wekslu na Z.

Za pomocą indosu weksel przechodzi z rąk do rąk, gdyż Z., któremu weksel został ustąpiony, może znów weksel ten ustąpić na zlecenie T., ten zaś ustępuje go K. i t. d.

Zgodnie z artykułem 140 Kodeksu Handlowego, wszyscy, którzy podpisali, przyjęli lub indosowali weksel, są odpowiedzialni *solidarnie* za wypłatę przed okazicielem wekslu, t. j. przed tym, który jest właścicielem wekslu w terminie jego płatności. Znaczenie odpowiedzialności solidarnej wyjaśnia art. 1200 Kod. Cyw., zgodnie z którym każdy dłużnik solidarny może być zagniony do zapłacenia całkowitej należności wierzycielowi.

K. więc, otrzymując weksel od T., może być pewien, że w razie niezapłacenia wekslu w terminie przez wystawcę, (w wekslu zaś ciągnionym przez akceptanta), będzie się mógł zwrócić o całkowitą zapłatę do T. swojego indosanta), Z. (poprzedniego indosanta) i X. wystawcy. A zatem, o ile więcej będzie indosantów, o tyle zwiększa się pewność wypłaty wekslu.

Wobec tej odpowiedzialności indosantów, ci ostatni mają przede wszystkim na widoku osobę, która weksel suchy podpisała, lub ciągniony przyjęła. Często gwarancya, jaką daje ta osoba, nie wystarcza; art. 141 i 142 K. H. zezwalają dlatego na tak zwane *zareczenie* wypłaty przez osobę postronną; osoba ta zarecza solidarnie wypłatę wekslu w terminie na pierwszej stronie wekslu albo też aktem oddzielnym; odpowiedzialność zareczyciela jest takąż sama, jak wystawcy i indosantów.

V.

Weksel powinien być zapłacony w monecie, jaką oznacza (ruble, marki, franki i t. p.) i w oznaczonym

terminie; właściciel weksłu nie może być zmuszonym do przyjęcia monety, nieoznaczonej w weksłu, lub też przed terminem płatności (art. 143 i 146 K. H.); tembardziej nie można zmusić dłużnika do wypłaty weksłu przed terminem, o ile, o czem mowa będzie później, nie została ogłoszona ~~na~~ upadłość.

Jeżeli termin płatności przypada na dzień świąteczny, wypłata nastąpić winna w dniu *poprzednim* (art. 134 K. H.). Często bardzo dzień płatności weksłu nie jest oznaczony ściśle; brzmi on naprzykład: za tygodni sześć, za miesięcy dwa i t. p. Termin płatności takiego weksłu oblicza się wtedy podług kalendarza gregoryańskiego, t. j. kalendarza stylu nowego, gdyż takowy, zgodnie z wyjaśnieniem Senatu Rządzącego (wyrok № 11 r. 1888) w kraju naszym jest obowiązujący. Można również określić termin w zależności od jarmarku w danej miejscowości; jeżeli jarmark jest jednodniowy, weksel ulega wypłacie w dniu jarmarku; jeżeli zaś jarmark trwa parę dni lub tygodni, termin płatności weksłu upływa w dniu, poprzedzającym zamknięcie jarmarku (art. 133 K. H.).

Można nareszcie wystawić weksel, płatny w terminie zwyczajowym; termin ten jest trzydziestodniowy od dnia następnego po dacie weksłu (art. 132 Kod. Handl.).

Weksel powinien być opłacony bezwarunkowo w terminie jego płatności; wszelką zwłokę, tak zwany naprzykład *termin ulgowy* (*dies gratiae*) Kodeks Handlowy w art. 135 uchylił i sądom nawet zabronił udzielania zwłoki w płaceniu (art. 157).

Właściciel weksłu winien się zwrócić o wypłatę do wystawcy lub akceptanta w miejscu oznaczonym i okazać dłużnikowi weksel.

Jeżeli weksel był wystawiony w paru egzemplarzach, dłużnik może opłacić egz. 2-gi, 3-ci lub 4-ty; na każdym z nich musi jednakże być wymienione, że opłata za okazanym egzemplarzem niweczy skutek wszystkich innych egzemplarzy; jeżeli jednak jest to weksel ciągnięty, dłużnik winien bezwarunkowo ode-

brać ten egzemplarz, na którym znajduje się jego przyjęcie, w przeciwnym bowiem razie osoba trzecia może się upomnieć o zapłatę z egzemplarza opatrzonego przyjęciem (art. 148 K. H.).

Jeżeli weksel ciągniony nie został przyjęty, poszukiwać wypłaty można za każdym egzemplarzem, wszystkie bowiem jedną mają siłę wobec osób trzecich; przy zaginięciu więc egzemplarza pierwszego można poszukiwać wypłaty z egzemplarza drugiego i t. d.

Inaczej rzecz się ma, jeżeli zaginął egzemplarz wekslu ciągnionego opatrzonego przyjęciem.

W powyższym wypadku właściciel zaginionego wekslu, opatrzonego przyjęciem, winien przedewszystkiem ogłosić o zagubieniu i ostrzedz dłużnika przed wypłatą tego wekslu; ponieważ dłużnik nie ma prawa płać przed terminem, ostrzeżenie takie będzie go obowiązywało (art. 149 K. H.).

Następnie posiadacz zaginionego wekslu zwraca się do swego indosanta, który z kolei skierowuje go do poprzedniego indosanta, aż nareszcie dochodzą do wystawcy, od którego właściciel zaginionego wekslu otrzymuje nowy weksel i zaopatrza go kolejno podpisami indosantów (art. 154 K. H.).

Jak powiedzieliśmy już, akceptant nie jest obowiązany zapłacić za takim egzemplarzem wekslu, gdyż nie jest on zaopatrzony w jego przyjęcie. Zgodnie z art. 151 i 152 K. H. wypłata nakazaną być może tylko przez sąd i za przedstawieniem poręczyciela na wypadek, gdyby do dłużnika zwróciła się osoba trzecia z jego akceptem, zaginionym poprzednio. Zobowiązanie poręczyciela do rękojmi trwa w ciągu lat trzech i traci moc swą, o ile w tym terminie nie było skarg co do wypłaty z zaginionego wekslu. Jeżeli nie bacząc na decyzję sądu, akceptant odmawia wypłaty, właściciel wekslu na drugi dzień po terminie sporządza przez rejenta akt *protestacyi*, t. j. odmowy zapłaty, zachowując przez akt taki prawa swoje co do indosantów i wystawcy, którzy, jak wiadomo, odpowiadają solidarnie za wypłatę (art. 103 Kod. Handl.).

VI.

Opłacić weksel jest obowiązany wystawca lub wskazany (w wekslu ciągnionym). Może jednakże weksel opłacić osoba trzecia, interwenient. Wypłata taka zwię się wypłatą przez interwencyę. X., dajmy na to, dowiaduje się, że weksel, wystawiony przez jego korespondenta K., nie został wykupiony przez akceptanta Z.; chcąc ratować powagę podpisu K., N. płaci zamiast Z. (art. 158 K. H.).

Rzecz jasna, że X. płaci tutaj na rachunek wystawcy K., staje się zatem właścicielem weksłu, tak jakby go otrzymał na mocy indosu od K. Rozumie się, że wobec tego wszyscy indosanci są już zwolnieni od rękojmi. Jeżeli interwenient X. płaci naprzykład na rachunek indosanta Y., to wszyscy następni indosanci będą zwolnieni od rękojmi, i X. zachowuje regres względem wystawcy i tych indosantów, którzy poprzedzają Y. Ztąd w razie współubiegania się o wypłatę przez interwencyę, ten interwenient ma pierwszeństwo, który zwalnia najwięcej osób (art 159 Kod. Handl.).

Jak już wiemy, jeżeli weksel nie został wykupiony w terminie, właściciel weksłu ma prawo żądać wypłaty od indosantów i wystawcy. Musi jednakże, pod rygorem utraty powyższego prawa, stwierdzić urzędownie, że weksel w terminie nie został opłacony. Takie urzędowe stwierdzenie dokonywa się przez rejenta i nazywa się *protestem*. Różnica pomiędzy protestem i protestacyą zachodzi co do formy aktu: w proteście przytacza się dosłowne brzmienie weksłu, w protestacyi zaś, dokonywanej w razie utraty weksłu, tekst jego wskutek zagubienia weksłu nie może być przytoczonym.

Protest winien być sporządzony nazajutrz po upływie terminu weksłu, w razie zaś święta w dniu następnym.

Od sporządzenia protestu nie zwalnia ani śmierć dłużnika, ani jego upadłość, ani nawet sporządzony

poprzednio protest z powodu nieprzyjęcia (art. 162 i 163).

Właściciel weksłu, sporządziwszy protest, winien zwrócić się o wypłatę do indosantów, lub jednego z nich, w terminie przez prawo ściśle określonym. Mianowicie, jeżeli indosant mieszka nie dalej $40^{19/20}$ wiorst, okaziciel weksłu winien doręczyć mu protest, a w razie, jeżeli wypłaty od niego nie otrzyma, zapozwać go do sądu, w ciągu dni *piętnastu*. Jeżeli indosant zamieszkuje dalej $40^{19/20}$ wiorst, termin powyższy powiększa się o jeden dzień na każde $20^{19/20}$ wiorst.

Jeżeli weksle, ciągnione z Królestwa Polskiego na kraje zagraniczne zostaną tam zaprotestowane, to przeciwko wystawcy i indosantom, zamieszkałym w Królestwie Polskiem, należy wystąpić w ciągu dwóch miesięcy, jeżeli miejsce wypłaty znajduje się w państwach ościennych z Cesarstwem; w ciągu czterech miesięcy, jeżeli weksel miał być opłacony w innych krajach Europy; w ciągu sześciu miesięcy, jeżeli weksle są płatne w Małej Azji lub na północnych brzegach Afryki; termin jest roczny dla weksli płatnych w Indjach Zachodnich i na zachodnich brzegach Afryki do przylądka Dobrej Nadziei włącznie, i nakoniec dwuletni płatny w Indjach Wschodnich. Wszystkie te terminy w czasie wojny morskiej ulegają podwojeniu (art. 165 i 166 K. H.).

W razie uchybienia powyższym terminom, okaziciel weksłu utracą regres do wszystkich indosantów, a nawet do wystawcy w wekslu ciągnionym, jeżeli ten udowodni, że w terminie wypłaty weksłu fundusz istniał, to jest, że osoba wskazana była dłużną sumę, objętą wekslem wystawcy. Tylko przeciwko osobie wskazanej w wekslu ciągnionym i przeciwko wystawcy weksłu suchego okaziciel zachowuje wszystkie swoje prawa (168, 169 i 170 K. H.); takowe przedawniają się po latach pięciu (art. 189 K. H.).

Przy poszukiwaniu od indosanta waluty z weksłu protestowanego wraz z wszystkimi kosztami, jako to protestu, komisowego, bankierskiego, stemplowego,

opłaty pocztowej, a także różnicy kursu, okaziciel sporządza często na powyższą sumę tak zwany *weksel zwrotny* i dołącza do niego rachunek wyżej wymienionych kosztów. Weksel zwrotny jest to zatem nowy weksel, wystawiony przez okaziciela zaprotestowanego wekslu lub jednego z indosantów. Do takiego zwrotnego wekslu dołącza się niezależnie od rachunku, weksel protestowany i wypis aktu protestu. W ten sposób weksel zwrotny zostaje opłacony w kolei przez indosantów aż ostatecznie będzie wykupiony przez wystawcę (art. 177, 178, 180 i 181 K. H.).

O sądach handlowych i upadłościach.

I.

W wiekach średnich istniała zasada, że równego może sądzić tylko równy. Zbrodniczego księcia sędzili książęta, występne go księdza—księża. Były to sądy stanowe w pełnem znaczeniu tego słowa. Niższe warstwy ludności ulegały sądowi swego pana; ale w myśl zasady powyższej, wcześniej już powstała w nich dążność do utworzenia sądu własnego, do wyzwolenia się z pod kompetencji sądu pańskiego. Miasta i miasteczka nabywały lub otrzymywały od władzy królewskiej tak zwane przywileje, nadające im między innymi i prawo sprawowania swego sądu. Powstała ztąd wielka ilość najrozmaitszych sądów, ale wszystkie one miały charakter wybitnie stanowy.

Rewolucya francuska zniosła stany, a przynajmniej ich różnice i przywileje, uznała wszystkich równymi w obliczu prawa i przekazała narodom sąd jeden dla wszystkich. Zasady te przejął świat cały.

Powstały wszędzie sądy jedne dla wszystkich ludzi, nie mogły jednak te sądy sędzić spraw wszystkich. Z rozwojem ludzkości powstała taka specjalizacya zajęć, że objąć je wszystkie byłoby wręcz niemożliwem. Ztąd na rumowiskach sądów stanowych powstają sądy ogólne i specjalne. Te ostatnie rozpoznają sprawy, dla osądzenia których należy posiadać pewne specjalne wiadomości, znać zwyczaje i stosunki,

być więcej praktykiem niż teoretykiem. Do takich sądów należy i sąd handlowy. Nie sądzi on handlujących we wszystkich kwestyach — nie jest bowiem sądem stanowym, lecz sądzi ich sprawy *handlowe*, i nie tylko handlujących, lecz i wszystkich innych w sprawach handlowych. Przed sądem tym może odpowiadać i doktor i wojskowy, jeżeli spór powstał z czynu handlowego, przez nich dokonanego. Kupiec znowu będzie odpowiadał przed sądem cywilnym, jeśli spór powstał na gruncie prawa cywilnego, przed sądem kryminalnym, jeśli obraził przepisy kodeksu karnego.

A zatem sąd handlowy sądzi pewne sprawy, lecz nie pewnych ludzi. Jakie sprawy sądzi sąd handlowy, była mowa w § I, powtórzę tylko, że sądzi sprawy wynikłe z czynów handlowych.

Sąd handlowy jest to sąd kolegialny, czyli że składa się nie z jednego sędziego, ale z kolegium sędziów. Sędziów tych jest zwykle trzech. Sąd handlowy warszawski ma nieco odmienny charakter niż ten, jaki mieli na widoku redaktorowie kodeksu handlowego. Składa on się nie tylko z sędziów-handlowców, jak to miał na myśli kodeks, ale też i z sędziów koronnych. Pierwsi są obierani przez zgromadzenie kupiectwa, drugich wyznacza rząd.

Na to, aby zostać członkiem sądu handlowego nawet z wyboru, trzeba posiadać pewne kwalifikacje, dające rękojmię, że dany osobnik spełniać będzie obowiązki swoje sumiennie i umiejętnie. Art. 620 Kod. Handl. wymaga, aby sędzia, wybrany przez kupiectwo, miał ukończonych lat trzydzieści i zajmował się przynajmniej lat pięć handlem. Zgromadzenie kupiectwa przedstawia potrójną listę takich kandydatów, z której to listy ministerjum sprawiedliwości wyznacza według swego uznania członków sądu i ich zastępców.

Sędziowie ci zajmują swój urząd nie dożywotnio, lecz tylko w ciągu lat dwóch. Mogą oni być obrani powtórnie, ale dopiero po upływie roku od ukończenia kadencji (artykuł 623 Kodeksu Handlowego).

Kompetencya sądu handlowego warszawskiego rozciąga się na gubernię warszawską; we wszystkich innych guberniach funkcyę sądu handlowego pełnią sądy okręgowe.

Należy wiedzieć nietylko jakie sprawy sądzi sąd handlowy, ale także—jak je sądzi.

Sposób sądzenia spraw wskazany jest w tak zwaney Ustawie postępowania cywilnego i karnego Cesarza Aleksandra II.

Zachowanie pewnych form przy sądzeniu spraw jest niezbędnem, daje bowiem gwarancję, że dana sprawa będzie sądzona sprawiedliwie i umiejętnie. Nie raz pewna forma, pewien przepis wydać się może czczym i zgoła niepotrzebnym, przy bliższem jednak zgłębieniu tego przepisu wychodzi na jaw jego sens i znaczenie.

Sąd handlowy sądzi sprawy według przepisów, wskazanych w ustawie postępowania cywilnego, do niej więc w kwestyi niniejszej zwrócić się należy.

Zasadą obowiązującego u nas postępowania czyli procedury sądowej jest to, że powód winien szukać pozwanego (*actor sequitur rei*), czyli, że wierzyciel winien wnieść skargę do tego sądu, w okręgu którego zamieszkuje dłużnik.

Sąd handlowy ma w swej kompetencyi tylko m. Warszawę i gubernię, pozwać zatem kogoś zamieszkałego w gub. lubelskiej, przed sąd handlowy warszawski niemożna, należy zaś wnieść skargę do sądu okręgowego lubelskiego, i ten rozpoznawać będzie sprawę w charakterze sądu handlowego.

Od tej ogólnej zasady prawodawca poczynił jednakże ustępstwa. Przedewszystkiem stronom, wstępującym w pewien stosunek ze sobą, wolno jest określić, jaki sąd na wypadek sporu ma ich osądzić. Naturalnie, że swoboda ta nie jest bezwzględna, że strony nie mogą zmieniać ogólnych zasad kompetencyi sądów, nie mogą oznajmiać naprzykład, że spór ich natury cywilnej ma być sądzony przez sąd handlowy, że w sporze mniej niż o rb. 300 (sprawy takie ule-

gają kompetencyi sędziów pokoju) udadzą się przed sąd okręgowy. Swobodę obierania sobie sądu należy rozumieć w tem znaczeniu, że powód (wierzyciel) może poszukiwać pozwanego w miejscu przez tegoż obranem, przed właściwym jednakże sądem.

Jeżeli X., wystawiając weksel, pisze na nim, że obiera sobie miejsce zamieszkania w Warszawie, to chociażby rzeczywiste jego zamieszkanie znajdowało się w Lublinie, może odpowiadać przed sądem handlowym warszawskim, przypuszcza się bowiem, że X. obierając sobie na wekslu prawne zamieszkanie w Warszawie, wyraził tym zgodę na kompetencyę sądu warszawskiego (art. 35 Kod. Cyw.).

Takie obranie miejsca nie pozbawia wierzyciela prawa wnieść skargę do sądu, w okręgu którego zamieszkuje dłużnik. X. więc może być pociągnięty zarówno dobrze przed sąd okręgowy lubelski jak i przed sąd handlowy warszawski; zależy to już od woli wierzyciela (p. 3 art. 1631 Ust. post. cyw.).

Również wierzyciel ma prawo zapozwać dłużnika przed sąd, w okręgu którego nastąpiła umowa sprzedaży i przedmiot był dostawiony. Jeżeli zatem X., mieszkając stale w Lublinie, zawarł w Warszawie ugodę, mocą której zobowiązał się dostarczyć do Warszawy dany towar, to spór z dostawy tej wynikły może być sądzony przez sąd handlowy warszawski. Powiadam „może“ a nie „winien“, gdyż wierzyciel ma prawo zapozwać dłużnika albo w miejscu zamieszkania dłużnika, albo też w miejscu, gdzie nastąpiła obietnica sprzedaży i towar był wydany.

Sąd handlowy sądzi sprawy w tak zwanym porządku skróconym, we wszystkich bowiem sprawach handlowych na pośpiechu zależy. Art. 1630 Ust. pos. cyw. zezwala nawet prezesowi sądu handlowego wyznaczyć sprawę do osądzenia na pewną godzinę tegoż dnia, w której skarga została wniesiona. W sprawach bezspornych, jak na przykład wekslowych, można prosić sąd handlowy o rozpoznanie sprawy przez jednego z członków sądu.

Od wyroku sądu handlowego służy apelacya do izby sądowej; winna być wniesioną w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia wyroku w formie ostatecznej. Sąd handlowy bowiem, jak wogóle każdy sąd, rozstrzygnąwszy sprawę, ogłasza tylko swoją decyzję, motyw zaś wyroku ogłasza później, zwykle w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia decyzji.

Na wyroki izby sądowej, tak w sprawach handlowych, jak i we wszystkich innych, skarżyć się można do Senatu Rządzącego, jako do instancyi kasacyjnej, t. j. takiej, która nie rozpoznając sprawy z faktycznej strony, sądzi ją tylko ze strony prawnej i, znalazłszy w wyroku izby jakieś ważne uchybienie obowiązującego prawa, wyrok izby kasuje i sprawę przesyła do powtórnego osądzenia innemu kompletowi izby sądowej.

II.

Jedną z najważniejszych funkcyj sądu handlowego jest postępowanie upadłościowe. Co to jest upadłość?

Charakteryzuje ją zaprzestanie wypłat handlowych, jest to zatem stan osoby handlującej, w którym taż zaprzestała wypłat handlowych.

Z określenia tego widocznem jest, że zaprzestanie wypłat cywilnych, chociażby osoby handlującej, upadłości nie stanowi. Chociaż art. 437 Kod. Handl. orzeka, że „każdy handlujący, który zaprzestaje płacić, jest w stanie upadłości“, ale jasnem jest, że artykuł ten ma na myśli tylko zobowiązania handlowe. Używając wyrażenia „każdy handlujący“ prawodawca miał na myśli nietylko osoby fizyczne bez różnicy płci i wieku, ale także i wszelkiego rodzaju spółki, a zatem imienne, komandytowe i akcyjne.

Zaprzestanie wypłat może być skutkiem trzech przyczyn.

Najuczciwszy i najzdolniejszy kupiec niezawsze jest w stanie przewidzieć wszystkich okoliczności i konjunktur, by przeciwdziałać im w porę; bywa często ofiarą siły wyższej, jak np. wojny, trzęsie-

nia ziemi, epidemii i t. p., mógł przy największej nawet oględności uciepieć wskutek niewypłacalności swojego kontrahenta. Prawodawca rozumiał to dobrze, wiedział przytem, że handel na kredycie się opiera, że przeto najbardziej oględny kupiec nie może być pewny swej przyszłości. Niewypłacalność w przytoczonych wypadkach może być usprawiedliwioną; za nieszczęśliwy zbieg okoliczności niemożna nikogo karać: prawodawca przeto uważa upadłość, w tych warunkach powstałą, za upadłość zwyczajną, sąd zaś handlowy, konstatuując wszystkie dane, może uznać taką upadłość za usprawiedliwioną.

Nie znaczy to jednakże, aby upadły otrzymywał wraz z takim wyrokiem wszystkie prawa handlującemu właściwe. Art. 614 Kod. Handl. pozbawia upadłego prawa uczestniczenia w zebraniu giełdowem; wszędzie tam, gdzie osobistość handlującego odgrywa pewną rolę, jak np. w towarzystwach akcyjnych, w wyborze sędziów handlowych i t. p., wszędzie tam upadły jest wykluczony; długi jego przytem nie zostają umorzone, pozostaje tymże dłużnikiem z piętnem upadłego.

Prawodawca jednakże mając na względzie brak winy ze strony upadłego, zezwala na zawarcie, w toku postępowania upadłościowego, tak zwanego *konkordatu* t. j. ugody wierzycieli z upadłym. Wierzyciele poprzestają na pewnym procencie, zrzekając się reszty należności i podpisują układ, który zostaje następnie przez sąd handlowy zatwierdzony, o ile do układu przystąpiła większość wierzycieli.

Jeżeli taki układ nie został zawarty, a postępowanie całe zostało ukończone, upadły ma prawo w każdym czasie wystąpić do izby sądowej o tak zwaną *rehabilitację jego czci handlowej*. Jeżeli z dokumentów do podania dołączonych izba sądowa znajdzie, że wszystkie długi zostały przez upadłego spłacone, postanawia rehabilitację i przywraca upadłemu wszystkie prawa osoby handlującej.

III.

Drugą przyczyną zaprzestania wypłat może być nieostrożność ze strony handlującego, t. j. nieprzestrzeganie przepisów prawa i zdrowego rozsądku, jakie każdy przestrzegać powinien. Jest tu już pewna wina ze strony upadłego; nie może on tłumaczyć się tylko okolicznościami od siebie niezależnymi; zasługuje zatem na potępienie, gdyż naraził na straty kontrahentów nieogłędnem postępowaniem swoim.

Zgodnie z art. 438 Kod. Hand. taki upadły nazywa się *bankrutem*. Bankructwo więc jestto upadłość, wynikła z nieostrożności handlującego. Kodeks nazywa takie bankructwo *zwyczajnem*, dla odróżnienia go od bankructwa *podstępnego*, jakim mianem ochrzciło upadłość, wynikłą nietylko z nieostrożności, ale wprost z podstępnych i niegodziwych działań upadłego. Co nazywa Kodeks Handlowy *nieostrożnością*, a có *podstępem*, znajdujemy w art. 586, 587, 593 i 594 Kodeksu Handlowego.

„Ścigany będzie, jako *bankrut prosty*, orzeka Kodeks, i za takiego będzie uznany handlujący upadły:

- 1) jeżeli jego wydatki domowe, które co miesiąc do dziennika swego wpisywać jest obowiązany, uznane są za zbytckowne;
- 2) jeżeli jest udowodnionem, że znaczne sumy zużył na grę i operacye czysto losowe;
- 3) jeżeli z inwentarza jego wynika, że chociaż masa jego czynna była niższą od pasywów o 50%, zaciągał znaczne pożyczki i odprzedawał towary ze stratą lub niżej ceny bieżącej;
- 4) jeżeli wydał zobowiązania kredytowe na sumę trzy razy większą od jego aktywów podług ostatniego inwentarza;
- 5) jeżeli nie oświadczył sam o swej upadłości;
- 6) jeżeli przedstawi księgi nieporządnie prowadzone, albo jeżeli nie przedstawi wszystkich swoich ksiąg.

„Uznany będzie za *bankruta podstępnego* każdy handlujący upadły:

- 1) jeśli zmyślił wydatki lub straty, albo niesprawiedliwił użycia wszystkich swoich wpływów;
- 2) jeśli usunął sumę pieniężną, wierzytelność, towary, artykuły żywności lub rzeczy ruchome;
- 3) jeśli sprzedaże, negocjacje lub darowizny były zmyślane;
- 4) jeśli zmyślił długi na korzyść wierzycieli pozornych, wydając zobowiązania symulacyjne;
- 5) jeśli mając sobie powierzone pełnomocnictwo, lub mając oddane na skład pieniądze, papiery handlowe, artykuły żywności lub towary, użył na własną korzyść fundusze lub rzeczy, które były przedmiotem pełnomocnictwa lub składu;
- 6) jeśli pod cudzym imieniem nabył nieruchomości lub rzeczy nieruchome;
- 7) jeśli księgi swoje ukrył;
- 8) jeśli ksiąg nie utrzymywał, lub jeśli księgi jego nie przedstawiają prawdziwego położenia pod względem czynnym lub biernym“.

Upadły, uznany za bankruta zwyczajnego lub podstępnego, zostaje oddany pod sąd kryminalny. Różnica między nimi jest tylko w stopniu grożącej im kary. Zgodnie z art. 1165 Kodeksu Kar, handlujący, uznany za bankruta *zwyczajnego*, ulegnie: pozbawieniu prawa trudnienia się handlem, oraz na żądanie wierzycieli i stosownie do ich uznania będzie osadzony w więzieniu od ośmiu miesięcy do jednego roku i czterech miesięcy.

Art. zaś 1163 opiewa:

„Handlujący, któremu dowiedzione zostało bankructwo *podstępne*, ulegnie pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu na osiedlenie w Syberyi“.

Obecnie, na zasadzie prawa z dnia 10 czerwca 1900 roku, kara osiedlenia w Syberyi, zamieniona została na osadzenie w rotach aresztanckich na czas od lat 4-eh do 5-u. Niezależnie od tego, bankrut zwy-

czajny, o ile odbył karę, może prosić o rehabilitację swej czci kupieckiej, bankrut podstępny jest na zaw sze prawa tego pozbawiony.

Oto w zarysie różnice między upadłym, bankru-tem zwyczajnym i bankrutem podstępnym.

IV.

Sąd handlowy, lub też zastępujący go sąd okręgo-wy, ogłasza upadłość albo wskutek oświadczenia same-go upadłego, które tenże winien złożyć w kancelaryi sądu w ciągu trzech dni po zaprzestaniu wypłat (art. 440 K. H.); albo na uzasadnione żądanie jednego z wie-rzycieli. Art. 449 K. H. zezwala następnie na ogłoszenie upadłości z wieści powszechnej, o której sąd dowiaduje się za pośrednictwem prokurato~~ra~~, policyi i t. p.

Należy odróżnić dzień *ogłoszenia* upadłości od da-ty jej *otwarcia*, za wyjątkiem bowiem wypadku, kie-dy sam upadły zawiadamia sąd o swej niewypła-calności, data otwarcia upadłości nie zawsze zgadza się z datą jej ogłoszenia. Wierzyciele uciekają się do ogłoszenia bankructwa tylko w ostateczności, i wieść powszechna nie zaraz po zaprzestaniu wypłat staje się głośną; dla tego też data ogłoszenia upadłości jest póź-niejszą od daty jej otwarcia. Zgodnie z art. 441 Kod. Handl., epoka otwarcia upadłości będzie ustanowioną bądź z chwilą wydalenia się dłużnika, bądź z chwilą zamknięcia jego składów, bądź też z chwilą zaprotes-towania weksli, wogóle zaś od daty wszelkich aktów, wykazujących odmówienie wykonania albo wypłaty zobowiązań handlowych. Tym sposobem, sąd może ogłosić upadłość 1 kwietnia r. 1901 i oznaczyć jej ot-warcie z dniem 1 kwietnia r. 1900. Sąd może nawet ogłosić upadłość osoby nieżyjącej, oznaczając otwarcie upadłości datą wcześniejszą od daty śmierci.

Obie te daty, t. j. data ogłoszenia i data otwarcia upadłości, mają ogromną doniosłość.

Zgodnie z art. 443, 444 i 445 K. H., wszelkie da-rowizny nieruchomości, wszelkie zobowiązania, obciąż-

zające te nieruchomości, wszelkie hypoteki, zdziałane w ciągu dni dziesięciu, poprzedzających *otwarcie* (nie ogłoszenie) upadłości, są nieważne lub mogą być przez wierzycieli unieważnione. Prawodawca idzie dalej i domniemywa się podstęp i oszukania we wszelkich czynnościach handlowych, zawartych przez dłużnika w ciągu dziesięciu dni przed otwarciem upadłości.

Wszystkie takie czynności są nieważne, gdy zostało udowodnionem, że wpływające do tych czynności osoby postronne działały w celu oszukania. Dlatego też będą nieważne wszelkie akta lub wypłaty, uczynione na oszukanie wierzycieli; sumy zaś zapłacone przez upadłego za długi handlowe, których termin jeszcze nie nadszedł, ulegają zwrotowi (art. 446 i 447 Kod. Handl.).

Jeżeli więc, na przykład, sąd ogłosił upadłość X. i oznaczył otwarcie upadłości na 1 kwietnia r. 1898, to wszystkie akty, zdziałane na dziesięć dni przed 1 kwietnia r. 1898 mogą być unieważnione, wszelkie zaś darowizny w tym czasie zdziałane, będą nieważne z mocy samego prawa.

Równie doniosłym jest dzień ogłoszenia upadłości: przede wszystkim dla upadłego, który, licząc od dnia ogłoszenia upadłości, utracą z samego prawa zarząd swoim majątkiem; następnie dla wierzycieli, których pretensye stają się wymagalnymi bez względu na to, czy nastąpił lub nie jeszcze termin ich płatności (art. 442 i 448 Kod. Handl.).

V.

Ogłaszając upadłość, sąd w wyroku swoim, natychmiastowo wykonalnym, nakazuje opieczutowanie całego majątku upadłego i wskazuje również sposób zabezpieczenia osoby upadłego, oddając go albo pod dozór policyi, albo też osadzając w areszcie dla dłużników.

Należy nadmienić, że sąd, rozpatrując sprawę o ogłoszenie upadłości, nie wzywa wcale upadłego; po-

stanawia wyrok w jego nieobecności, w sprawach bowiem tego rodzaju prawodawca miał na myśli szybkość postępowania, bez której trudno byłoby ratować majątek upadłego dla wierzycieli, oraz przeszkodzić upadłemu w ucieczce, którejby się nieraz chciał chwycić. (Art. 449 i 455 Kod. Handl.). Upadłemu atoli służy prawo w ciągu ośmiu dni od daty opublikowania wyroku, założyć tak zwaną opozycję, czyli skargę do tegoż sądu, który upadłość ogłosił i prosić sąd o zniesienie upadłości. Jeżeli sąd opozycję pozostawi bez skutku, upadły ma prawo założyć od wyroku tego apelację do izby sądowej, następnie nawet kasację do senatu. Skargi te jednakże postępowania upadłościowego nie wstrzymują.

Jednocześnie z ogłoszeniem upadłości sąd mianuje jednego ze swoich członków sędzią-komisarzem upadłości, a także jednego lub kilku *kuratorów*, stosownie do ważności masy; zwykle sąd wybiera kuratorów z grona adwokatów przysięgłych. Obowiązki kuratora są nader obszerne: zarządza on masą pod nadzorem sędziego-komisarza, dopilnowuje opieczutowania, nakazuje sprzedaż artykułów ulegających zepsuciu, wchodzi w posiadanie i zamyka księgi handlowe; ma nadzór nad wszelką korespondencją upadłego i dopilnowuje sporządzenia bilansu, a nawet sporządza go sam, jeżeli upadły bilansu nie sporządził (art. 462, 463, 464, 465, 472 i 473 Kod. Handl.). Sędzia-komisarz czuwa nad wykonaniem wszystkich powyższych czynności i składa odnośny raport sądowi (art. 458 Kod. H.). Po sporządzeniu bilansu, sędzia-komisarz sporządza listę wierzycieli i nakazuje zwołanie ich za pośrednictwem ogłoszeń lub obwieszczeń, celem wyboru jednego lub kilku *syndyków tymczasowych* (art. 476 i 482 Kod. Handl.).

Dla przyspieszenia całej powyższej procedury, prawo zezwala na zarząd kuratorów nie więcej niż w ciągu dni trzydziestu (art. 459 Kod. Handl.). W tym więc czasie bilans winien być sporządzonym i zebranie wierzycieli nakazane.

Zebrani wierzyciele przedstawiają potrójną listę kandydatów na *syndyków* tymczasowych, sąd zaś z listy tej wybiera syndyków. W ciągu 24 godzin po mianowaniu syndyków, kuratorowie przestają pełnić swoje obowiązki i zdają sprawozdanie syndykom w obecności komisarza ze wszystkich swoich działań i ze stanu upadłości (art. 481 Kod. Handl.). Zaczyna się wtedy działalność syndyka tymczasowego, pod nadzorem tegoż samego, co i poprzednio, sędziego-komisarza.

Syndycy zarządzają w dalszym ciągu majątkiem upadłego, zajmują się sporządzeniem inwentarza, dla którego to celu pieczęcie zostają usunięte, realizują należności masy, mają prawo nakazać sprzedaż ruchomości; następnie sprawdzają pretensje do masy w obecności sędziego-komisarza i wzywają w tym celu wierzycieli (art. 482, 486, 491, 492, 499, 501 i 503 Kod. Handl.). Jak widzimy przeto, syndycy tymczasowi mają na celu ustalenie pasywów, realizację i zabezpieczenie aktywów masy. Rola ich więc jest donioślejszą od kuratorów, których zadaniem jest zabezpieczenie samej masy.

O działalności swojej syndycy tymczasowi zdają raport prokuratorowi właściwego sądu okręgowego w terminach ośmiodniowych (art. 448 Kod. Handl.). Po sprawdzeniu i przyjęciu do masy wierzytelności, wierzyciele zostają zwołani przez syndyków tymczasowych (art. 514 Kod. Handl.) i na zebraniu tem postanawiają albo układ z wierzycielami, albo też tak zwane *połączenie wierzycieli*.

Układ wierzycieli z upadłym, zwany w języku prawnym *konkordatem*, może być postanowiony większością głosów zebranych wierzycieli, pretensje których, *niehypoteczne*, stanowią trzy czwarte sum należnych. Układać się prawo zezwala z takim tylko upadłym, na którym nie ciąży zarzut bankructwa (art. 521). Wierzyciel, sprzeciwiający się układowi, zawiadamia o swoim proteście syndyków i upadłego w ciągu dni ośmiu od daty zawarcia układu. Następnie sąd roz-

poznaje osnowę układu, protesty niezadowolonych wierzycieli i, jeżeli znajdzie, że układ nie sprzeciwia się wymaganiom prawa, że upadły postępowaniem swoim przepisów prawa nie obraził, że nie znajduje się w żadnym wypadku oszukania lub bankructwa, układ ten zatwierdza. Obowiązuje on wtedy wszystkich wierzycieli (art. 524 Kod. Handl.). Układ taki stanowi zakończenie całego postępowania upadłościowego i sąd, jednocześnie z umorzeniem postępowania postanawia rehabilitację czci kupieckiej upadłego (art. 526 Kod. Handl.). Syndycy tymczasowi zdają rachunek upadłemu i zwracają mu za jego pokwitowaniem całość majątku, księgi, papiery, rzeczy i t. p. (art. 525 Kod. Handl.).

Jeżeli układ nie nastąpił, zgromadzeni na posiedzenie wierzyciele zawierają *kontrakt połączenia*; zamianowują większością głosów jednego lub kilku *syndyków ostatecznych* i kasjera. Działalność syndyka tymczasowego kończy się; zdaje on rachunek z wszystkich czynności swoich syndykowi ostatecznemu. Syndyk ostateczny przedstawia w swojej osobie wszystkich wierzycieli masy, popiera sprzedaż nieruchomości i zajmuje się likwidacją wierzytelności oraz długów upadłego.

Jednocześnie sędzia-komisarz zdaje sprawę sądowi o połączeniu się wierzycieli i sąd orzeka, czy upadły może być usprawiedliwiony. W razie odmownej decyzji, upadły zostaje oddany pod sąd kryminalny, pod zarzutem zwyczajnego lub podstępnego bankructwa; postępowanie zaś upadłościowe ulega zakończeniu (art. 527, 528 i 531 Kod. Handl.).

Prawo Hypoteczne.

WSTĘP.

Dnia 1 maja r. 1808 w kraju naszym wprowadzony został Kodeks Napoleona. Jako dziecie rewolucyi, kodeks ten nie mógł całkowicie przyjąć się na gruncie naszym, przesiąkniętym tradycjami i poglądami wręcz innemi, niż te, jakie kierowały autorami kodeksu. Dlatego też niemal zaraz po upadku wielkiego cesarza zaczęła się w społeczeństwie naszym walka przeciwko kodeksowi francuskiemu, w szczególności przeciwko tym jego działom, które normowały prawa i obowiązki osobiste obywateli. Jako wynik tej walki powstały inne prawa, uchwalone przez sejm, a uchylające odnośne działy Kodeksu Napoleona.

Dnia 1 (13) czerwca r. 1825 uchwalono na sejmie nowy „Kodeks cywilny Królestwa Polskiego“, normujący prawa i obowiązki obywateli Królestwa Polskiego. W kodeksie tym jest mowa o aktach stanu, o stosunkach rodziców do dzieci, o opiece nad dziećmi, o dzieciach nieprawych, o obłąkanych, o zaginionych i t. d. Kodeks ten, zwany Kodeksem z roku 1825 i dotychczas w kraju naszym obowiązujący, uchylił całą I-ą księgę Kodeksu Napoleona.

Następnie dnia 12 (24) czerwca r. 1836 ogłoszone zostało u nas nowe prawo o małżeństwie, które uchy-

liło odpowiedni dział Kodeksu Napoleona i które obowiązują u nas po dzień dzisiejszy.

Jak widzimy przeto w kraju naszym obowiązują zaledwie część Kodeksu Napoleona, ta mianowicie, która traktuje o prawie rzeczowem, o spadkach i zobowiązaniach.

Temuż losowi co księga I Kodeksu Napoleona, normująca prawa osobiste obywateli, uległa i część księgi III Kodeksu Napoleona, omawiająca przepisy hipoteczne.

Braki hipoteki francuskiej zwróciły na siebie prędko uwagę sejmu i już dnia 14 (26) kwietnia r. 1818 sejm uchwalił nowe prawo hipoteczne. Początkowo Ustawa hipoteczna z r. 1818 obowiązywała hipoteki dóbr ziemskich i nieruchomości, znajdujących się w miastach większych. Następnie sejm tegoż dnia, w którym uchwalił nowy Kodeks Cywilny, t. j. 1 (13) czerwca r. 1825, uchwalił zupełne zniesienie hipoteki francuskiej, nakazał zastosowanie prawa hipotecznego z dnia 14 (26) kwietnia r. 1818 i do hipotek powiatowych i nakoniec dopełnił prawo z r. 1818, a uchylił znajdujące się w tem prawie sprzeczności. To nowe prawo z dnia 1 (13) czerwca r. 1825 nazywa się prawem o przywilejach i hipotekach.

A zatem w guberniach Królestwa Polskiego obowiązują w materji hipotecznej dwa prawa: 1) prawo z dnia 14 (26) kwietnia r. 1818, za wyjątkiem tylko art. 82—110 włącznie, obecnie nieobowiązujących i 2) prawo o przywilejach i hipotekach z dnia 1 (13) czerwca r. 1825.

I.

Po tych uwagach wstępnych należy zastanowić się przedewszystkiem nad celem prawa hipotecznego. Cel jego jest wyrażony jasno w samym tytule prawa z r. 1818. Brzmi on: „Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomych...”

Zamiarem więc prawa hipotecznego jest ustalić prawo własności do dóbr. (*Prawo hipoteczne*, Dutkiewicz str. 33). Co znaczy ustalić? Znaczy zrobić swą własność pewną, niewzruszoną wobec wszystkich i każdego zosobna. X., na przykład, jest właścicielem domu. W interesie jego i wszystkich osób postronnych leży, aby ta własność była niewzruszona, aby nikt inny nie mógł jej kwestyonować. Zapobiega temu prawo hipoteczne, nakazując zaprowadzenie dla każdej nieruchomości księgę i nadając siłę prawną wszystkiemu, co do księgi tej wniesionem zostało.

Jeżeli X. został zapisany w księdze hipotecznej jako właściciel nieruchomości, będzie on uważany za takiego wobec wszystkich osób trzecich. Z chwilą zapisania X. do księgi, prawo jego do nieruchomości staje się *prawem rzeczowem*, prawem do rzeczy wobec wszystkich.

Wyobraźmy sobie teraz, że X. sprzedał swój dom Y. Jeżeli Y. nie postara się o wniesienie swego tytułu własności do księgi, nie będzie właścicielem wobec osób trzecich, i jeżeli tenże X. sprzeda swój dom poraz drugi Z., ten ostatni, o ile rozumie się działał w dobrej wierze, kupił ten dom dobrze i zostanie wniesiony do księgi, nie bacząc na wszelkie reklamacje Y., który zachowuje swe pretensje tylko względem X.

Ażeby przeciwdziałać podobnym wypadkom, art. 1 i 2 Ust. hyp. nakazuje, aby wszelkie czynności, których skutkiem ma być przeniesienie własności dóbr nieruchomych, ścieśnienie, obciążenie lub uwolnienie od obciążeń tejże własności, były zawierane w kancelaryi, właściwej dobrom nieruchomym; w razie zaś zawarcia czynności takiej zagranicą lub w kancelaryi niewłaściwej, aby wyciągi, dostatecznie sprawdzone, złożone zostały w kancelaryi właściwej dobrom nieruchomym.

Przy każdym sądzie okręgowym w miastach gubernialnych i przy każdym sądzie pokoju w miastach powiatowych znajduje się kancelarya, w której przechowują się księgi hipoteczne danej gubernii lub po-

wiatu; przytem dla każdej nieruchomości zaprowadzona jest oddzielna księga hipoteczna.

Przy każdej takiej kancelaryi, niezależnie od sekretarza, urzędują rejenci, którzy na żądanie stron sporządzają odpowiednie akty. Jak już widzimy z poprzedniego, w każdej księdze hipotecznej musi się znajdować dla tych aktów pewna ilość stron wolnych, na których rejenci sporządzają umowy. Ta część księgi hipotecznej nazywa się *Księgą umów*.

Jeżeli więc X. ma zamiar sprzedać swój dom Y., to obie strony zwracają się do rejenta właściwej kancelaryi hipotecznej osobiście lub za pośrednictwem osób rejentalnie do danej czynności upoważnionych, i rejent sporządza w księdze umów, stanowiącej, jak mówiliśmy, część księgi hipotecznej, umowę sprzedaży.

Jeśli dla jakichkolwiek bądź przyczyn X. i Y. nie zawarli umowy przed rejentem właściwym w księdze umów, a zawarli ją, dajmy na to, zagranicą, X. lub Y. winni niezwłocznie złożyć wyciąg z umowy kupna i żądać przepisania własności na imię Z. Żądanie takie nazywa się *wnioskiem* i sporządza za pośrednictwem rejenta lub sekretarza hipotecznego właściwej kancelaryi w księdze umów, przyczem dołącza się wyciąg kontraktu sprzedaży, zawartego za granicą.

Właśnie w celu przechowywania podobnego rodzaju dokumentów, jak naprzykład w danym wypadku wyciągu kontraktu, przy każdej księdze hipotecznej znajduje się tak zwany *portfel*. Nadmienić wypada, że na mocy aktów, sporządzonych prywatnie, a nie przez rejenta, wnioski nie mogą być przyjmowane.

Każda umowa ma jakiś przedmiot na celu. Przedmiotem umowy między X. i Y. jest sprzedaż domu. Ponieważ osoby postronne interesują się głównie przedmiotem umowy a nie rozmaitemi jej warunkami, należy przeto przedstawić ogółowi daną umowę w streszczeniu. Właśnie w tym celu rejent, po sporządzeniu umowy, sporządza projekt streszczenia, t. j.

projektuje treść umowy, i treść ta zostaje przez zwierzchność hipoteczną zapisaną do części księgi hipotecznej, noszącej miano *wykazu hipotecznego*. Obowiązującym dla ogółu jest tylko ten wykaz hipoteczny: on to ma na celu ustalić wszelkie tytuły, wszelkie prawa do rzeczy, on tylko ma wiarogodność publiczną.

Wiarogodność ta opiera się na kontroli, jakiej dokonywa zwierzchność hipoteczna względem treści, sporządzanej przez rejenta.

Taka tylko umowa rejentalna, taki tylko wniosek, a właściwie ich treść, wejść może do wykazu hipotecznego, które zostały zatwierdzone przez władzę hipoteczną. Jeżeli zaś władza dopatry się w treści aktu lub wniosku jakiejś sprzeczności ze stanem wykazu hipotecznego, na wniesienie treści do wykazu, rzecz jasna, nie zezwoli. Naprzykład w wykazie hipotecznym figuruje jako właściciel domu X.: a tymczasem do aktu sprzedaży staje nie X., lecz K. Rozumie się, że akt taki nie zostanie przez zwierzchność hipoteczną zatwierdzony, a więc i treść nie zostanie wniesioną do wykazu.

A zatem księga hipoteczna składa się z trzech części: 1) wykazu hipotecznego, 2) księgi umów i 3) portfelu. W każdej księdze hipotecznej na początku znajduje się wykaz hipoteczny, następnie idą stronicie zupełnie niezapisane, stanowiące księgę umów, a przy okładce księgi wklejony bywa portfel.

II.

Wykaz hipoteczny, jak powiedzieliśmy wyżej, zawiera w sobie treści aktów i wniosków, sporządzonych w księdze umów. Ponieważ treści te bywają rozmaite, dla łatwiejszego więc zorientowania się w wykazie, jest on podzielony na cztery działy.

Dział *pierwszy* zawiera w sobie opis nieruchomości, jej rozmiary, położenie, granice i t. p.; w razie zmiany granic lub rozmiarów, naprzykład w wypadku oddzielenia pewnej części nieruchomości, wszystko to

znajduje odbicie w dziale pierwszym wykazu hypotecznego.

W dziale *drugim* znajdujemy treści, omawiające tytuł własności i podstawę tej własności. Jeżeli chcemy wiedzieć, kto jest właścicielem danej nieruchomości, z kąd własność ta do niego przeszła, za jaką cenę lub na jakich warunkach, znajdziemy to wszystko w dz. II.

Te warunki ustalenia własności mogą mieć niekiedy ogromne znaczenie dla osób trzecich. Tak naprzykład z działu II dowiadujemy się, że X. jest właścicielem danej nieruchomości, gdyż otrzymał ją w darowiznie od K. Darowizna zaś w niektórych wypadkach może być odwołana, jak naprzykład w razie, jeżeli darczyńcy przybyło dziecko, albo wrazie niewykonania warunków darowizny przez obdarowanego. Kto więc nabywa tę nieruchomość od X., musi być przygotowanym na ewentualny zwrot nieruchomości K., gdyż niezajomością prawa nikomu zasłaniać się nie wolno.

Dział *trzeci* mieści w sobie wszelkiego rodzaju ścieśnienia lub ograniczenia prawa własności.

Kto jest właścicielem danego przedmiotu, ten ma prawo użytkować takowy, zarządzać i rozporządzać się nim.

Bywają jednakże nieraz wypadki, kiedy właściciel jest ograniczony w swem prawie własności. Naprzykład, może mu być zabronionem, w skutek dobrowolnej umowy z osobą trzecią, wydzierżawiać nieruchomość, sprzedać ją do czasu trwania umowy; następnie są majątki, które na zasadzie prawa o majoratach, nie mogą wogóle być sprzedawane. Dalej, zdarza się, że na majątku ciąży służebności (serwituty) na korzyść innego majątku, jak naprzykład, serwitut przejścia, widoku lub temu podobne. Wszystkie te służebności ograniczają prawo własności; kto jest właścicielem majątku, obciążonego serwitutem przejścia, nie może w miejscu przejścia postawić ogrodzenia

lub budować domu; w razie serwitutu widoku, nie może również w pewnym miejscu wznosić budowli.

Nadmienić jeszcze wypada, że istnieje pewien specjalny rodzaj własności, a mianowicie dzierżawa wieczysta (emfiteuza). Dzierżawa wieczysta tem się tylko różni od własności, że dzierżawca wieczysty, zwany właścicielem użytkującym (*dominus utilis*), opłaca pewien czynsz, zwykle bardzo drobny, na rzecz właściciela prawnego (*dominus directus*). Czynsz ten może być przez właściciela emfiteunicznego spłacony za sumę, odpowiadającą skapitalizowanemu czynszowi i wtedy dzierżawca wieczysty staje się właścicielem w pełnym znaczeniu tego wyrazu.

Otóż obowiązek opłacania czynszu, warunki emfiteuzy muszą być również ujawnione w dziale III, zawierają bowiem ograniczenie prawa własności.

Dział *czwarty* wykazu zawiera w sobie obciążenia majątku nieruchomego pewnymi zobowiązaniami, zaspokojenie których przywiązane jest do tegoż majątku. X. jest właścicielem domu, pożycza od Y. rb. 1000 i należność tę zabezpiecza na swoim domu, *przywiązuje* do niego spłatę tej należności. Tym sposobem prawo wierzyciela Y. do odebrania pożyczonych 1000 rubli, jest przywiązane do rzeczy, staje się więc prawem rzeczowem, o ile rozumie się, będzie wpisane do działu IV.

To prawo rzeczowe na nieruchomościach, do których przywiązane jest zaspokojenie zobowiązań, nazywa się *hypoteką*, suma zaś rb. 1000 będzie się nazywała sumą hipoteczną. Z poprzedniego określenia hipoteki widzimy, że jest ona silnie zbliżoną do zastawu i głównie tem się od niego różni, że przedmiot, służący zabezpieczeniem długu, pozostaje w posiadaniu dłużnika, a nie przechodzi, jak przy zastawie, w ręce wierzyciela.

III.

Wiemy już, jak powstała ta suma hipoteczna; wiemy, że X. pożyczył ją od Y. i dobrowolnie, w dro-

dze umowy zawartej przed rejestrem, zabezpieczył ją na swej nieruchomości. A zatem źródłem tej hipoteki jest umowa pożyczki, zwana pospolicie obligiem. Ztąd i hipoteka taka nosi miano hipoteki *umownej*. Rozumie się, że X. może zabezpieczyć dla Y. pewną sumę w charakterze *kaucyi*, bardzo często w świecie handlowym praktykowanej. Naprzykład, X. pozostaje w stosunkach handlowych z Y.; rezultat tych stosunków nie może być z góry przewidziany; strony mogą przewidzieć tylko maximum długu, i to maximum, dajmy na to rb. 1000, X. może zabezpieczyć hipotecznie jako kaucyę na korzyść Y. Kaucya ta będzie również prawem rzeczowem, ale zawarunkowanem: Y. nie może żądać zaspokojenia z tej kaucyi, dopóki nie dowiedzie, że mu się tyle a tyle z niej należy. Przy obligu, t. j. przy wpisie czystym (nie uwarunkowanym) Y. niczego dowodzić nie potrzebuje, gdyż należność już przy zawarciu umowy została mu przyznana. Jeżeli więc zobaczymy w dziale IV, że Y. jest wierzycielem sumy hipotecznej, rb. 1000, to będziemy wiedzieli, że z szacunku, jakoby się otrzymał w razie sprzedaży nieruchomości, Y. dostanie rb. 1000; jeżeli jednakże zobaczymy, że Y. jest tylko wierzycielem kaucyi hipotecznej na rb. 1000, to ile on z niej otrzyma i czy wogóle co otrzyma, wykazać tylko może ostateczny obrachunek między X. i Y., a rachunek ten, jak zobaczymy niżej, kwestyonować może każda zainteresowana osoba.

Jak powiedzieliśmy już, źródłem obligów i kaucyj jest umowa.

Wyobraźmy sobie teraz taki wypadek: X. jest winien Y. z wekslu rb. 1000, nie płaci mu ich i nie chce dobrowolnie zabezpieczyć Y. na hipotece swojego domu. Y. wtedy może uzyskać to zabezpieczenie pomimo woli X. Prawodawca pozwala mu żądać zabezpieczenia dla swej sumy za okazaniem prawomocnego wyroku sądu, zasądającego na rzecz jego od X. rb. 1000. Źródłem takiej hipoteki będzie zatem już nie umowa, lecz sąd, i dlatego też taka hipoteka nazywa

się hipoteką *sądową*. Sąd może nawet nakazać zabezpieczenie powództwa Y. przed wydaniem jeszcze wyroku w samej sprawie, będzie to zatem rodzaj kaucyi, uzyskanej *sądownie*.

Bywają także wypadki, kiedy trudno, a nawet poprostu niemożliwem by było uzyskać wyrok sądu i zabezpieczyć tą drogą prawa swoje na nieruchomości dłużnika. Wiemy naprzykład, że żona nie może występować *sądownie* bez asystencyi i zgody męża; a właśnie ten mąż może być dłużnikiem żony z tytułu wniesionego przez nią posagu i posag ten rujnuje; w jaki sposób zabezpieczy swe mienie żona, jeżeli hipoteki *sądowej* uzyskać nie jest w stanie? W takim mniej więcej położeniu znajduje się nieletni lub ubezwłasnowolniony względem swego opiekuna; występować *sądownie* przeciwko niemu nie może, a lekko-myślnie lub nieuczciwie rządy opiekuna rujną jego mienie.

Prawodawca daje wyjście wszystkim tym osobom; zezwala, aby zabezpieczyli swe pretensye na majątku męża lub opiekuna bez ich zgody i bez jakiegokolwiek wyroku lub wogóle tytułu, usprawiedliwiającego ich należność. Żona zatem, która widzi, że mąż rujnuje jej mienie; opiekun dodany lub członek rady rodzinnej, który się obawia lekkomyślnego lub nieuczciwego zarządu opiekuna, mają prawo żądać wniesienia hipoteki na dobrach męża lub opiekuna do sumy, jaką sami uznawać będą za słuszną. Nikt ich pod tym względem nie kontroluje, żadnych dowodów nie żąda, chyba tylko dowodu, że jest żoną, lub że nieletni jest pupilem takiej a takiej osoby. Podobna hipoteka, jak widzimy, źródłem swoim ma przepisy prawa; dlatego też *prawną* się nazywa. Dodać jednakże należy, że osoba, majątek której obciążony został hipoteką *prawną*, mąż naprzykład albo opiekun, zostają zawiadomieni o wpisaniu hipoteki *prawnej* i mają prawo hipotekę tę kwestyonować, żądać zmniejszenia, a nawet i zupełnego jej wykreślenia.

Hypoteka prawna przysługuje także skarbowi względem ciążących na majątku podatkach zaległych.

Jak widzimy zatem z poprzedniego, hypoteki bywają trzech rodzajów: umowne, sądowe i prawne.

IV.

Jak już wiemy, hypoteka jest to prawo rzeczowe; wynikają z takiego pojęcia hypoteki trzy następstwa:

Po pierwsze, hypoteka jest *niepodzielna*, utrzymuje się całkowicie na nieruchomości i na każdej części tej nieruchomości. Jeżeli X. obciążył swój majątek ziemski przestrzeni 60 włók pożyczką hypoteczną na korzyść Y. w sumie rb. 1000, to chociaż jedna włoka tego majątku wystarczyłaby w zupełności na zaspokojenie tego długu, jednakże wszystkie 60 włók będą tym długiem obciążone i Y. w poszukiwaniu swej sumy musi zwrócić egzekucję do całego majątku, nie ograniczając się na egzekucyi jednej tylko włoki.

Po drugie, hypoteka jest zawsze *przywiązana* do nieruchomości, bez względu na to, w czyje ręce nieruchomość przejdzie. Jeżeli X. sprzeda swój majątek K., obciążony długiem hypotecznym rb. 1000 na korzyść Y., to hypoteka ta bynajmniej nie traci swego znaczenia; będzie obciążała i nadal majątek, chociaż on należy już do osoby trzeciej, naprzykład K.

Zaznaczyć jednakże wypada, że K. nabywając dobra, obciążone długiem hypotecznym, odpowiada za dług ten tylko z nabytych dóbr, nie odpowiada jednakże zań osobiście. Osobiście odpowiada za dług ten, kto pożyczkę zaciągnął, bez względu na to, czy ta pożyczka stała się hypoteką; ale kto nabywając nieruchomość przejął tylko hypotekę, t.j. *prawo do rzeczy*, ten, rozumie się, z tej tylko rzeczy odpowiada (art. 68 pr. z r. 1818) i nie może być zmuszonym do odpowiedzialności osobistej.

Trzecim następstwem pojęcia hypoteki, jako prawa do rzeczy, jest to, że ona sama służyć może *przedmiotem do obciążeń*, ograniczeń, cesyi i t. p., jak wogóle

każda nieruchomości. Jeżeli Y. jest właścicielem sumy hipotecznej rb. 1000 na dobrach, należących do X., to bez zezwolenia lub zgody X., Y. może obciążyć swoją sumę obligiem lub kaucyą na rb. 1000 lub mniej na korzyść Z., może mu tę sumę ustąpić i t. p.

Z. zyskuje również prawo hipoteczne i może postąpić ze swoją hipoteką podobnie jak Y., t. j. może ją obciążyć lub ustąpić na korzyść W., lub też w części na W., a w drugiej lub trzeciej części na L. i M.

Właśnie dlatego w dziale IV wykazu hipotecznego z lewej ręki zapisują się hipoteki, obciążające bezpośrednio nieruchomości, z prawej zaś strony noszącej nazwę *zlewki* znajdujemy wszelkiego rodzaju ustępstwa (przelewanie, zlewanie prawa) i obciążanie sum hipotecznych. Takie hipoteki na hipotekach noszą nazwę *subintabulatów*.

Uwaga. W razie śmierci właściciela, jawnego z dz. II, lub też wierzyciela hipotecznego, w wykazie robi się wzmianka o ogłoszeniu postępowania spadkowego; postępowanie to trwa 6 miesięcy; po upływie tego czasu spadkobiercy, którzy się zgłosili ze swymi prawami i z takowych się należycie wylegitymowali, zostają wniesieni jako właściciele lub wierzyciele do wykazu.

V.

Zastanović się obecnie wypada nad dwoma pytaniami, mającemi ogromną praktyczną doniosłość: 1) Jeżeli przy cessyi lub obciążaniu praw hipotekowanych nie trzeba (art. 57 Ust. hyp.) zawiadamiać o tem właściciela dóbr, obciążonych hipoteką, t. j. dłużnika, to komuż ten dłużnik ma zapłacić zahypotekowaną sumę, czy poprzedniemu wierzycielowi hipotecznemu, czy subintabulatowi?

Wyobraźmy sobie, że N. obciążył na korzyść Y. hipotekę domu swego długiem na rb. 1000 z 6%, pła-

tnemi półrocznie, przyczem zobowiązał się pożyczoną sumę zapłacić po upływie lat trzech. Komuż winien sumę wypłacić, jeżeli Y. ustąpił swe prawa Z., nie zawiadamiając o cesyi dłużnika swego X.? Czy X. może zapłacić sumę Y., zasłaniając się tem, że o cesyi nie wiedział.

Z. nie był obowiązany o cesyi go zawiadamiać; na to jest księga hipoteczna, odpowiada prawodawca, X. może w księdze tej sprawdzić, do kogo w terminie płatności suma należy i temu sumę tę wypłacić. Jeżeli zaniedbał przejrzenia księgi i zapłacił Y., będzie musiał po raz drugi zapłacić Z.

Inaczej jednakże rzecz się ma z procentami. Przeglądać księgę hipoteczną w terminach płacenia procentu byłoby zanadto uciążliwem dla dłużnika i dlatego też prawodawca w art. 57 Ust. hyp. orzeka, że „co się tyczy procentu biegnącego i zaległego od kapitałów hipotekowanych, to takowe opłacać będzie właściciel (dłużnik) pierwiastkowemu wierzycielowi, dopóki mu wręczonem nie będzie uwiadomienie o zaszłej zmianie“.

2) Drugą kwestyą, nie mniej ważną, rodzi pytanie: czy suma hipoteczna staje się niewzruszonym prawem do rzeczy, z chwilą wniesienia jej do wykazu?

Zdarza się niekiedy, że ktoś przyznaje dług przez omyłkę albo pod wpływem strachu, gróźb i t. p.; oblig taki mógł nawet zostać wciągniętym do wykazu, ale to jednak nie może osoby sugestyonowanej lub oszukanej pozbawiać prawa protestowania przeciwko aktowi, zaskarżenia go.

Winna wszakże osoba poszkodowana nie zapominając, iż należy ostrzedz o tem osoby trzecie, aby nie odbywały tranzakcyi co do sumy zakwestyonowanej. Ostrzeżenie takie, jak wogóle wszelkie ostrzeżenia, kwestyonujące wpisy, czynią się w specjalnej rubryce każdego działu, zatytułowanej: „zastrzeżenia“.

Niemozna jednakże pozostawiać dłużnikowi prawa kwestjonowania wobec osób trzecich aktu bez żadnego terminu, gdyż hipoteka wtedy przestałaby być prawem rzeczowem, nikt nie chciałby hipotek nabywać, obawiając się, czy dłużnik po cesyi nie zrobi ostrzeżenia.

Właśnie w tym celu prawodawca określa termin sześciotygodniowy od dnia wciągnięcia należności do wykazu; jeżeli po upływie tego czasu dłużnik zrobi ostrzeżenie, nie będzie ono miało wobec osób trzecich żadnego znaczenia. Dlatego też art. 63 Ust. hyp. orzeka: „Chcący nabywać prawa hipotekowane lub opierać na nich jakie bezpieczeństwo, powinien przetrzymać czas sześcioniedzielny (od dnia wciągnięcia należności do wykazu) i wtenczas dopiero z zupełną pewnością wchodzić może w czynność z wierzycielem, gdy nie wyczyta w księgach hipotecznych żadnego ostrzeżenia“.

Jeżeli więc Y. będąc wierzycielem sumy hipotecznej rb. 1000 na domu X., chce mi ustąpić swą sumę, powinienem przedewszystkiem przekonać się, czy upłynęło 6 tygodni od dnia wciągnięcia sumy do wykazu i czy X. nie zrobił co do tej sumy w terminie ostrzeżenia.

VI.

Jedną z najważniejszych zasad prawa hipotecznego jest zasada, że pierwszeństwo prawa rzeczowego zależy od pierwszeństwa wpisu (art. 12 Ust. hyp.). Jeżeli X. sprzedał swój dom Z., a na drugi dzień sprzedał go również za aktem X., to Z. będzie miał pierwszeństwo i zostanie wciągnięty do wykazu, Y. zaś będzie miał tylko osobistą akcyę przeciwko X. Może się zdarzyć, że jednego dnia dwa takie akty zostają sporządzone, w takim razie o pierwszeństwie stanowić będzie porządek numerów, każdy bowiem akt, sporządzony w księdze umów, opatrzony jest numerem kolejnym. W celu zachowania pierwszeństwa, dla da-

nego aktu rejent sporządzając akt, czyni adnotacyę o tem na marginesie odpowiedniego działu wykazu; taka adnotacya, mająca na celu zachowanie pierwszeństwa, nazywa się „zastrzeżeniem“.

Z chwilą uczynienia zastrzeżenia, akt, o ile zostanie zatwierdzony przez zwierzchność hipoteczną, wniesiony będzie do wykazu pod tym numerem, pod którym zachowane było dla niego miejsce.

Ta zasada pierwszeństwa ma szczególną doniosłość w zastosowaniu do hipoteki. Jeżeli X. obciążył swą nieruchomość pewną sumą, dajmy na to, rb. 1000 na korzyść Y., a w tydzień potem znowu ją obciążył sumą rb. 500 na korzyść Z., to suma Y. będzie miała pierwszeństwo w zaspokojeniu przed sumą Z. i, jeżeli nieruchomość będzie sprzedana za rb. 1200, Y. otrzyma całą swą sumę rb. 1000, Z. zaś zadowolić się będzie musiał tylko pozostałą sumą rb. 200. Ztąd i wartość hipoteki jest zależną od tego, jak jest zabezpieczoną, ile sum i *jakie* ją poprzedzają.

W wykazie hipotecznym wpisy oznaczają się numerami kolejnymi, tak więc suma rb. 1000 będzie opatrzona № 1, suma rb. 500 № 2 i t. d. Czytelnik zrozumie, że sam numer, wskazując tylko *ile* wpisów daną sumę poprzedza, nie stanowi nic o wartości hipoteki; daleko ważniejszym jest wiedzieć, *jakie* sumy ją poprzedzają. Jeżeli wartość domu wynosi rb. 10,000 i pod № 1 działu IV będzie zabezpieczona suma rb. 9000, to № 2 będzie mniej bezpieczny niż № 5 hipoteki tejże wartości domu, obciążonego pod № 1 na rb. 1000, pod № 2 na rb. 500, pod № 3 na rb. 100 i № 4 na rb. 50. Nie należy zapominać przytem, że zapewnienie, iż wartość dóbr nieruchomych wystarczy na zaspokojenie długu, nie należy do zwierzchności hipotecznej (art. 66 Ust. hyp.). Interesowany winien sam przekonać się, ile warta jest nieruchomość: księga hipoteczna bowiem wykazuje tylko, kto jest właścicielem nieruchomości, jakie są ograniczenia lub ścieśnienia prawa własności i jakie długi lub zobowiązania nieruchomość tę obciążają.

Zwykle sumy hipoteczne przynoszą pewien procent, zależnie od umowy. Otóż art 70 Ust. hyp. zachowuje dla procentów za dwa lata i za rok bieżący to samo miejsce hipoteczne, jakie zajmuje kapitał. Również takie miejsce zajmują koszty sądowe i egzekucyjne, o ile przy akcie pożyczki była wymówiona na to kaucya, zwykle przedstawiająca 10% kapitału. Jeśli zatem w dziale IV pod № 1 znajduje się suma rb. 2000 z 6% i kaucyą rb. 200, pod № 2 suma rb. 1000 z 6% i kaucyą rb. 100, pod № 3 suma rb. 500 z 6% i kaucyą rb. 50, nieruchomość zaś będzie sprzedana za rb. 3000, to wierzyciele hipoteczni zostaną zaspokojeni w porządku następującym: wierzyciel z pod № 1 otrzyma kapitału rb. 2000 + procent za 2 lata i rok bieżący, dajmy na to rb. 300 + koszty sądowe i egzekucyjne rb. 150, razem rb. 2450; wierzyciel z pod № 2 otrzyma tylko rb. 550, z pozostałą sumą spadnie; takież los spotka wierzyciela z pod № 3.

Rozumie się, że jeżeli procent został zapłacony poprzednio, to go drugi raz wierzyciel z pod № 1 nie otrzyma, ale trudno go o tem przekonać bez pomocy dłużnika, gdyż procent, jak wiadomo, spłaca się poza hipoteką. To samo odnosi się do kaucyi rb. 200. Wierzyciel z pod № 1 otrzymuje rb. 150, gdyż tyle żądał lub zostało mu zasądzonem; jeżeli mu zasądzono mniej, to i mniej dostanie. Ostrożny jednakże kontrahent powinien zawsze mieć na widoku sumę z procentem za dwa lata i rok bieżący, oraz wskazana w obliżu kaucyę.

Podziału między wierzycieli hipotecznych sumy. uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości, dokonywa sąd, i czynność ta zwie się „klasyfikacją“. Klasyfikacye każdy wierzyciel dla przyczyn wyżej wskazanych może, rozumie się, kwestyonować.

O stanie hipoteki łatwo przekona się każdy; każdemu bowiem wolno przejrzeć w kancelaryi sądu księgę, która go dla jakiegokolwiek bądź względów interesuje (art. 28 Ust. hyp.).

W końcu dodać należy, że w razie zwolnienia nieruchomości od jakiegokolwiek ciężaru lub długu, robi się o tem wzmianka w rubryce, noszącej nazwę „wykreślenia“. Jeżeli więc Y. otrzymał od X. pożyczone mu i zabezpieczone na domu X. rubli 1000, to w dziale IV robi się o tem wzmianka w rubryce „wykreślenia.“

Jeżeli ustaje pewne ograniczenie własności, np. serwitut przejścia lub widoku, czyni się o tem wzmiankę w dziale III w rubryce wykreśleń.



WYKAZ

Dział Pierwszy

L ostrze-
żenia

Wymienienie nieruchomości i opisanie granic

Nr 7964.

*W m. Warszawie przy ul. Marszałkowskiej pod
liczbą 7964 na gruncie emfiteutycznym położona, lokci
kw. 4000.*

HYPOTECZNY

Dział Drugi

Ostrzeżenia	Wymienienie właściciela	Ustalenie własności	Szacunek Rb. k.
	<p><i>Stanisław S.</i></p>	<p><i>Prawem własności nabytej od poprzedniego właściciela Karola K. z mocy kontraktu kupna —sprzedaży w dniu 18/30 Stycznia 1865 r. w księdze niemieckiej zeznanego za cenę szacunkową rubli dwadzieścia tysięcy wniesiono na mocy decyzji z d. 10 Lutego r. 1865.</i></p> <p><i>(=) podpis sek. hypot.</i></p>	<p>20000</p>

Dział Trzeci

Lp. strzeżenia	Ilość pieniężna	Ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności	Ilość pieniężna	Wykreślenia
?	3k.40	<p>№ 1. Rubli 3 kop. 40 opłaca się corocznie tytułem stałego czynszu Warszawskiej Radzie Miejskiej <u>Dobroc.</u> publicznej w dniu 1 Lipca każdego roku.....</p> <p>Co tu z mocy powołanych do:водów, na wniosek z dnia 15 Lutego r. 1848 uczyniony, zapisano; wniesiono na mocy decyzji z dnia 1 Marca r. 1848.</p> <p>(=) podpis sekret. hypot.</p> <p>№ 2. Do czasu zapłacenia Janowi Y. sumy rb. 10.000 w dziale IV pod № 1 zapisanej właścicielowi tej nieruchomości zabrania się taką sprzedawać, zamieniać lub wydzierżawiać. Co tu z mocy kontraktu z dnia 10 Stycznia r. 1870 w księdze niniejszej z działanego, zapisano.</p> <p>Wniesiono na mocy decyzji z d. 1/II 1870.</p> <p>(=) podpis sekret. hypot.</p>		

Dział Trzeci

Ostrzeżenia	Ilość pieniężna	Zlewki i obciążenia praw w działach III hipotekowanych	Ilość pieniężna	Wykreślenia
		<p><i>Ograniczenia, pod № 2 wymienione, przepisane zostały na korzyść Piotra Z. na mocy aktu z dnia 1 Marca r. 1872 w księdze niniejszej zeznanego.</i></p> <p><i>Wniesiono na mocy decyzji z dnia 15 Marca r. 1872.</i></p> <p><i>(=) podpis sekret. hypot.</i></p>		

Dział Czwarty

Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Długi i różne zobowiązania hipoteczne	Ilość pieniężna	Wykreślenia
	1000 100	<p><i>Nr 1. Rubli tysiąc właściciel tej nieruchomości Stanisław X. pożyczył od Jana Y. i takową zabezpieczył na nieruchomości niniejszej; sumę powyższą zobowiązał się zwrócić bez wezwania dnia 10 Stycznia r. 1875, do dnia zaś wypłaty zobowiązał się uiszczać procent w stosunku 7 od sta półrocznie z góry. Na zabezpieczenie kosztów sądowych i egzekucyjnych zapisuje na korzyść tegoż Jana S. rb. sto. Do sumy tej odnoszą się ograniczenia w dziale III pod Nr 2. wskazane. Co tu zapisano na mocy kontraktu, w dniu 10 Lutego r. 1870 w księdze niniejszej zdziałanego.</i></p> <p><i>Wniesiono na zasadzie decyzji z dnia 1 Lutego r. 1870.</i></p> <p><i>(=) podpis sekret. hypot.</i></p>		

Dział Czwarty

Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Ziewki i obciążenia praw w dziale IV hipotekowanych	Ilość pieniężna	Wykreślenia
	1000 100	<p><i>Suma rb. 1000 i rb. 100, jako kaucya na zabezpieczenie kosztów sądowych przeszły na własność Piotra Z. na mocy aktu, w dniu 1 Marca r. 1872 w księdze niniejszej zeznanego.</i></p> <p><i>Wniesiono na mocy decyzji z dnia 15 Marca r. 1872.</i></p>		

Skorowidz wyrazowy.

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Ajent wymiany	20	Handlujący	3
Akcyjne Towarzystwo	31	Hypoteki	74
Apelacya od wyroku	59	Hypoteka umowna	75
Aptekarz	5	" sądowa	75
Bankructwo zwyczajne	61	" prawna	76
Bankructwo podstępne	62	Indos	48
Bilans upadłego	65	Interwencya w przyjęciu	
Cedula	20	wekslu	45
Cesya wekslu	48	Interwencya w płaceniu	
Ciężary wieczyste	73	wekslu	52
Czynność handlowa	3	Kadencya członków sądu	
Darowizna	73	handlowego	56
Data wekslu	46	Kalendarz obowiązujący	50
Decyzya wydziału hipote-		Kancelarya hipoteczna	70
cznego	72	Klasyfikacya	82
Del credere	16	Kobieta zamężna	10
Dobra nieruchome	70	Kodeks Napoleona	68
Dowód spółki	23	Komandytowa spółka	29
Dział I wykazu hipoteczn.	72	Komisant	12
" II " " "	73	Kompetencya sądu handl.	57
" III " " "	73	Konkordat	66
" IV " " "	74	Księga umów	71
Dziennik handlującego	34	Księgi handl. jako dowód	36
Dzierżawa wieczysta	74	Księgi handlowe	34
Emfiteuza	74	Księga hipoteczna	70
Ekspedytor	16	Kurator upadłości	65
Egzemplarze wekslu	43	Legitymacya sukcesorów	78
Furman	17	Locus regit actum	47
Giełda	18	Majoraty	73

II

<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
8	Małoletni patrz nieletni	13
20	Meklerzy	60
72	Nadzór zwierzchności hy- potecznej	51
3	Nieletni	46
77	Niepodzielność hipoteki	38
80	Numery aktu hipotecznego	39
81	Numery wpisu	55
75	Obciążenie nieruchomości	73
73	Odwołanie darowizny	37
37	Ogłoszenie umowy przed- ślubnej	63
63	Ogłoszenie upadłości	65
65	Opozycja upadłego	3
3	Osoba handlująca	80
80	Ostrzeżenie hipoteczne	63
63	Otwarcie upadłości	13
13	Pełnomocnik	80
80	Pierwszeństwo wpisu hy- potecznego	71
71	Plenipotencya do czynno- ści hipotecznych	67
67	Połączenie wierzycieli	11
11	Pomocnik handlowy	49
49	Poręczyciel	71
71	Portfel księgi hipotecznej	64
64	Postępowanie upadłościowe	78
78	Postępowanie spadkowe	7
7	Pozbawienie praw stanu	20
20	Pośrednik giełdowy	70
70	Prawo rzeczowe	57
57	Procedura sądu handlowego	82
82	Procent od summ hipote- kowanych	45
45	Protest z powodu nieprzy- jęcia	52
52	Protest z powodu niewy- płaty	51
51	Protestacya	8
53	Przedawnienie weksłu	68
78	Przelew praw hipoteko- wanych	64
44	Przyjęcie weksłu ciągnio- nego	47
77	Przywiązalność hipoteki do dóbr	41
13	Przywilej komisanta	42
60	Rehabilitacya czci kupiec- kiej	46
51	Rękojmia przy zagubieniu weksłu	38
46	Rewers	39
38	Rozdzielność majątkowa małżonków	55
39	Rząd posagowy	73
55	Sąd handlowy	65
73	Ścieśnienia własności	22
65	Serwituty	23
22	Sędzia komisarz upadłości Spółka	29
23	Spółka firmowa	39
29	Spółka komandytowa	49
39	Spółność małżonków	78
49	Solidarność	65
78	Subintabulaty	66
65	Syndyk tymczasowy	50
66	Syndyk ostateczny	"
50	Termin zapłaty weksłu	80
"	Termin ulgowy	44
80	Termin ostrzeżeń hipote- cznych	52
44	Termin okazania weksłu do przyjęcia	37
52	Termin protestowania we- ksłu	59
37	Umowa przedślubna	60
59	Upadłość	32
60	Upadłość usprawiedliwiona	56
32	Urządzenie Towarzystwa Akcyjnego	51
56	Urządzenie sądu handlo- wego	8
51	Utrata weksłu	68
8	Usamowolnienie	64
68	Ustawa hipoteczna	47
64	Uwięzienie upadłego	41
47	Waluta weksłu	42
41	Weksel suchy (solà weksel) Weksel ciągniony	46
42	Weksel kobiety niehandlu- jącej	54
46	Weksel zwrotny	
54		

III

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Wierzyciel hipoteczny	75	Zastrzeżenie	81
Wkład do spółki	22	Zarząd majątku żony	38
Właściwość sądu	57	Zarząd kuratora i syndyka upadłości.	65
Wniosek hipoteczny.	71	Zezwolenie męża	10
Wykaz hipoteczny	72	Zdolność prawna handlu- jącego	6
Wykreślenie wpisu hypo- tecznego	83	Zlewki hipoteczne	78
Wypłata weksłu na jar- marku	50	Zysk lub strata spółki	24
Wypłata przez interwencyę	52		

Spis rzeczy.

	<i>Str.</i>
Prawo handlowe	
O handlujących	3
O spółkach	22
O księgach handlowych i umowach przedślubnych	34
O wekslach	41
O sądach handlowych i upadłościach	55
Prawo hipoteczne	68

